

Podpisanie wspólnego oświadczenia delegacji rządowych ZSRR i NRD

MOSKWA (PAP). Dnia 7 bm. podpisane zostało w Moskwie w Wielkim Pałacu Kremlowskim wspólne oświadczenie delegacji rządowych ZSRR i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wspólne oświadczenie podpisali przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i premier NRD Otto Grotewohl.

Przy podpisywaniu oświadczenia obecni byli członkowie delegacji rządowych ZSRR i NRD oraz dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Z treścią oświadczenia zaznajomimy czytelników w następnym numerze.

W Budapeszcie odbyło się spotkanie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych pięciu krajów Komunikat o wyniku rozmów

Prasa moskiewska ogłosiła tekst komunikatu o spotkaniu w Budapeszcie (na zaproszenie węgierskiego rządu i kierownictwa WSPR) przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów Bułgarii, Węgier, Rumunii, ZSRR i Czechosłowacji, które odbyło się w dniach 1-4 bm.

Po stwierdzeniu, że wszystkie kraje socjalistyczne osiągnęły poważne sukcesy na drodze do socjalizmu i komunizmu, komunikat omawia aktualną sytuację na Węgrzech.

Uczestnicy spotkania doszli do wniosku, że dzięki wysiłkom mas pracujących Węgier pokrzyżowane zostały próby zlikwidowania zdobyczy socjalistycznych narodów węgierskiego, usunęto groźbę wyprowadzenia dyktatury faszystowskiej. Wyrażono zadośćuczynienie z postępującej normalizacji sytuacji politycznej i życia gospodarczego na Węgrzech.

Wymieniane poglądy na deklarację ZSRR z 30. 10. 56 stwierdzono zgodnie, że deklaracja ta odpowiada interesom umocnienia przyjaźni i stosunków między krajami socjalistycznymi i jest pomyślnie realizowana w praktyce.

Emigracyjna organizacja w Anglii uprawia dywersję wśród załóg statków radzieckich Protest ZSRR

LONDYN (PAP). Ambasada ZSRR w W. Brytanii przekazała 3 bm. Ministerstwu Spraw Zagranicznych Anglii notę, w której domaga się położenia kresu działalności na terytorium W. Brytanii grupy zbrodniczych elementów, mianowicie się organizacji „NTS” (organizacja rakcyjnych emigrantów).

Elementy te prowadzą wrogą działalność przeciwko ZSRR. Szczególną aktywność rozwinięły one ostatnio w portach, do których zawijają statki radzieckie. Organizacja ta kolportuje podczas przebywania w portach marynarzy radzieckich oszczerstwa i prowokacyjne materiały w języku rosyjskim oraz bezczelnie napastuje marynarzy i wysuwa wobec nich zbrodnicze propozycje. Wypadki takie zdarzyły się m. in. w grudniu ub. roku w porcie londyńskim, w portach Hull i Liverpool.

Nota żąda podjęcia kroków w celu zapobieżenia wrogim aktom ze strony agentów wymienionej organizacji wobec załóg statków radzieckich oraz położenia kresu działalności tej organizacji.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XII, NR 6 (3902)

WTOREK, 8 STYCZNIA 1957 R.

Cena 50 gr

Czou En-lai przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). W poniedziałek 7 bm. Moskwa uroczyście witała przybyłego do ZSRR z wizytą przyjaźni premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, wicepremiera Ho Lunga i członków delegacji rządowej ChRL.

Na lotnisku we Wnukowie wysiadających z samolotu „TU-104” gości chińskich powitali Bulganin, Chruszczow i inne osobistości.

Odezwa przedwyborcza do kobiet polskich

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet wydało odezwę do kobiet polskich.

— „Obecne wybory — czy to utrwalać — czy są szczerze, głównie ważne dla naszej przyszłości. Ktoś jasnie, niż my, kobiety, może zrozumieć, jak bardzo dobro naszych najbliższych, spokój naszych domów związany jest z losem wspólnego naszego domu — ojczyzny?”

W dalszym ciągu odezwa mówi o oczekiwaniu od Sejmu formalnego równouprawnienia, a faktycznym położeniem szerokiej rzeszy kobiet, poprawy sytuacji kobiety pracującej, której trudne warunki pogarsza jeszcze często łamanie ustawodawstwa pracy, przepisów o ochronie macierzyństwa. Kobiety oczekują usunięcia tysiąca drobnych bolączek życia codziennego.

Kobiety oczekują od Sejmu zlikwidowania rozbieżności między formalnym równouprawnieniem, a faktycznym położeniem szerokiej rzeszy kobiet, poprawy sytuacji kobiety pracującej, której trudne warunki pogarsza jeszcze często łamanie ustawodawstwa pracy, przepisów o ochronie macierzyństwa. Kobiety oczekują usunięcia tysiąca drobnych bolączek życia codziennego.

Szczególnie ważna jest sprawa zatrudnienia kobiet i związana z nią polityka socjalna państwa. „Będziemy walczyć o —” głosi odezwa — by właściwy system zasiłków rodzinnych umożliwił kobietom — matkom od konieczności pracy zarobkowej. Równocześnie nie możemy dopuścić do kwestionowania prawa kobiet do pracy zawodowej. Kobiety, które pragną pracować i mają odpowiednie kwalifikacje, nie mogą być odsuwane od warstatów pracy.

Wśród kandydatów na posłów — czytamy w zakończeniu odezwy — są także kobiety. Udział kobiet w naszym państwie, w naszym życiu, w naszym codziennym życiu i w naszym przyczynić się do szybkiego załatwienia wielu ważnych dla nas spraw.

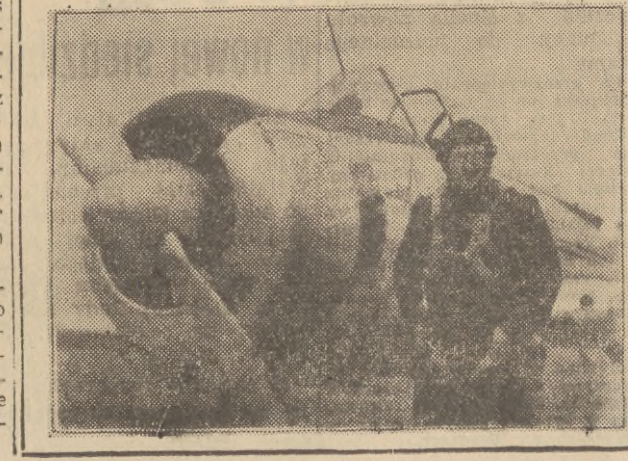
Wybermy ludzi, którzy darzymy pełnym zaufaniem. I ludziom tym musimy pomóc. Zjednoczeni we Frontie Jedności Narodu będziemy razem z nimi dążyć

Amerykański samolot o napędzie atomowym

NOWY JORK (PAP). James Patterson, członek senackiej komisji do spraw energii atomowej, oświadczył, że „pierwszy samolot o napędzie atomowym zostanie użyciu w ciągu najbliższych 5 miesięcy”.

Rekordowy lot

28 grudnia ub. roku pilot Andrzej Abramowicz na samolocie TS — 8 nazwanym „Bies” pobił rekord wysokości dla samolotów tej klasy osiągnąwszy wysokość 7,058 metry. Samolot „Bies” został skonstruowany przez doc. inż. Tadeusza Sołtyka i wyposażony w silnik polskiej konstrukcji, którego twórcą jest inż. Wiktor Twaróg. Na zdjęciu: pilot Andrzej Abramowicz przy samolocie „Bies”.



JUZ TYLKO TYDZIEŃ CZASU DO SPRAWDZANIA LIST WYBORCZYCH !!!

W dniach października cały naród stanął przy wyborach. Gomulce manifestując swą chęć pomocy i poparcia dla jego programu wyrażonego w uchwałach VIII Plenum. Teraz nadchodzi moment wykazania czynem tego poparcia, wykazania, że nasza postawa nie była tylko chwilowym porwytem entuzjazmu. Wybierając do Sejmu ludzi, którzy będą realizować ten program, ludź

Rozmowy z kandydatami na posłów

Człowiek, którego poznaliśmy w dniach polskiego Października

— Jedno niedyskretne pytanie: Czy to prawda, że pan admirał jest jednym z najmłodszych dowódców w naszym kraju?



— Jesteśmy dzisiaj wszyscy młodzieńcami. Istotnie. Wszyscy jesteśmy młodzieńcami. W naszym życiu. Od tego, jak to życie będzie wyglądało, w poważnym stopniu będzie zależało od nowego Sejmu, do którego już wkrótce wybierzemy

swoich posłów. Jednym z kandydatów w okręgu gdańskim wysunięciem przez wojsko i mieszkańców Sopotu, jest właśnie kontradmirał JAN WIŚNIEWSKI.

Możemy jednak zdradzić naszym czytelnikom wiek kontradmirała. Ma lat 36. A oto inne „fakty” z jego „ankiety personalnej”.

Urodził się w Warszawie. Ojciec — członek KPP — był ślusarzem. Matka — robotnicą fabryki cukierniczej. Zawód swego ojca obrał też dla siebie sam. Tak jak wielu innych działaczy komunistycznych w Polsce, rodzina Wiśniewskich musiała szukać schronienia w Związku Radzieckim. W 1933 r. Jan Wiśniewski wstąpił do Ochotnika i Dywizji im. Kościuszki. Od tej chwili nie rozstał się z mundurem. Szkoła Oficerska w Tambowie, front, sztab partyzancki — to pierwsze kroki cichej i niełatwej służby wojskowej. Później Wyższa Akademia Wojskowa, następnie — wyższy kurs akademicki przy Akademii Morskiej, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Od 1932 r. służył w Marynarce Wojennej.

Konrad Wiśniewski jest kawalerem Krzyża Gwiazdy i Orderu Odrodzenia Polski. Zaby nie było jednak nieporozumień, informujemy naszych czytelników, że kawalerem w pojeździe stanu cywilnego już nie jest. W październikowych dniach zdecydowana postawa kontradmirała Wiśniewskiego, prawdziwego członka partii, zyskała sobie popularność i sympatię wszystkich mieszkańców Wybrzeża. W tych dniach, gdy wszyscy żyliśmy pod wrażeniem VIII Plenum, w gazecie naszej ukazało się oświadczenie p. o. dowódcy Marynarki Wojennej, w którym kontradmirał Wiśniewski stwierdził:

„Dowodzone przez mnie jednostki Marynarki Wojennej opowiadają się stanowczo za zmianami, dokonanymi w kierownictwie naszej partii, za nowym kierownictwem KC PZPR z tow. Władysławem Gomułą na czele. Sprzeciwiamy się jakimkolwiek próbom przeciwstawiania wojska narodowi naszemu, ludowi pracującemu”. Pamiętamy również wielki wiec w Politechnice Gdańskiej.

● Dokończenie na str. 2

Japonia pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską

LONDYN (PAP). Japońska agencja Kyodo podała na podstawie doniesień dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych, że Japonia pragnie nawiązać ponownie stosunki z krajami Europy Wschodniej. Przewiduje się w pierwszej kolejności nawiązanie normalnych stosunków z Polską i Czechosłowacją. Rozmowy wstępne z rządami tych krajów — jak stwierdza agencja — są praktycznie już zakończone.

najlepszych spośród kandydatów Frontu Jedności Narodu, wykazemy nasze stanowisko wobec przemian państwa, wobec naszej nowej drogi do socjalizmu.

Nie odkładajmy na ostatnią chwilę naszej wizyty w obwodowej komisji wyborczej. Należy to zrobić jak najrybniej z obowiązku obywatelskiego i dla własnej wygody, by uniknąć tłoku. Jak przewidzieliśmy, w niedzielę we wszystkich komisjach ruch się zwiększył, tak że nawet w niektórych tworzyły się „ogonki”. By je zredukować do minimum, aktywizujemy komisje z mobilizowaniem na niedzielę po kilku dyżurnych. Np. w Sopocie szczególnie ofiarnie i sprawnie pracowała Obwodowa Komisja nr 131 przy ul. 20 Października. Na wyróżnienie również zasługuje Obw. Kom. nr 128 przy ul. Emilii Plater (w Domu Dziecka).

W Gdańsku najwięcej ludzi wykazało zainteresowanie wyborami w dzielnicy portowej, najmniej we Wrzeszczu. W Gdyni od soboty zwiększyła się frekwencja w lokalach komisji. Włączyły się do akcji wyborczej komitety F. N. i blokowe pomagające w zawiadomianiu wyborców o adresie siedziby komisji i godzinach jej urzędowania. Najlepiej przebiega sprawdzanie list w Wielkim Kaku; ok. 90 proc. tamtejszych wyborców już skontrolowało listy. Przy czynił się do tego w dużej mierze miejscowy kłosać, który z ambony przypominał wiersz o wypełnieniu tego podstawowego obowiązku obywatela.

M. T.

„Batory” wycofany z linii dalekowschodniej Czy będzie pływał do Nowego Jorku?

Z radością donosimy czytelnikom, że flagowy statek PMH — m/s „Batory” został już wycofany z linii indyjskiej, na której jego eksploatacja przynosiła jedynie straty naszej gospodarce narodowej. Dla orientacji podajemy, że roczny deficyt eksploatacji „Batorego” na linii Gdynia — Bombaj — wyniósł około 50 tys. dolarów.

W tej chwili „Batory” znajduje się w drodze do kraju. Dziś wczesnym rankiem wypłynął on z portu południowo — afrykańskiego Cape Town. Do Gdyni „Batory” przybędzie około 26 stycznia. Po drodze kapitan „Batorego” zawiadamia agentów o likwidacji tych placówek handlowych, które współpracowały ze statkiem. Następnie m/s „Batory” oddany zostanie do remontu klasy 4-letniej, prawdopodobnie do jednej ze stoczni zagranicznych. Obecnie Polska Linia Oceaniczna w Gdyni otrzymała już cztery oferty na remont tego statku ze stoczni włoskiej, belgijskiej, zachodnio — niemieckiej i angielskiej.

Jednocześnie kontynuowane są obecnie pertraktacje o „zatrudnienie” „Batorego” na dawnej linii północno — amerykańskiej z Gdyni do Nowego Jorku, na której statek ten przynosił nam do 1951 roku dochód, sięgający 500 do 900 tysięcy dolarów. Spodziewamy się, że rozmowy te niebawem zostaną sfinalizowane. O wyniku ich poinformujemy naszych czytelników. (maz)

Wydobycie uranu

PARYŻ (PAP). Jak donosi AFP z Johannesburga, Unia Południowo — Afrykańska jest trzecim na świecie producentem uranu. Rierwsz i drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone i Kanada. Unia Południowo — Afrykańska wydobywa rocznie 3.000 ton rudy uranowej.

„Dalmor” podnosi kwalifikacje swoich rybaków

W chwili obecnej w „Dalmor” prowadzone są równoległe cztery kursy, podnoszące kwalifikacje rozmaitych kategorii rybaków. Od 15 grudnia 25 osób uczestniczy w 6-miesięcznym kursie na poruczników żeglugi małej. Od 27 grudnia trwa 6-miesięczny kurs dla 19 osób, zdobywających stopień porucznika żeglugi wielkiej. 7 bm. rozpoczyna kurs dla oficerów — mechaników II klasy. W połowie stycznia br. rozpocznie się jeszcze jeden kurs, tym razem dla obsługi urządzeń radarowych.

Ponadto wyszły w morze na rejsy szkoleniowe po Bałtyku dwa faworyty „Pluton” i „Wielki Wóz”, na których przechodzą szkolenie praktyczne, młodzi rybakowie i rybacy pod kierownictwem szypów. Po powrocie z morza rybacy ci przejdą trzytygodniowy kurs szkoleniowy na lądzie, który przewidziany jest w bieżącym kwartale.

Rybacy „Arki” w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku podsumowali pracę w roku ubiegłym

W dniu 5 bm. rybacy PP i UR „Arka” mieli przyjemną uroczystość. W świetlicy MRN przy ul. Bema w Gdyni odbyło się uroczyste podsumowanie wyników pracy przedsiębiorstwa w roku 1956, połączone z wręczeniem odznaczeń i wartościowych upominków dla najbardziej zasłużonych rybaków.

Dyrektor naczelny przedsiębiorstwa ob. Oleszkiewicz podkreślił, że plan globalny „Arki” wykonała już 27 listopada 1956 roku, dzięki szczególnie ofiarnej pracy rybaków kutrowych (31 sierpnia wykonali roczny plan połowowy) dzięki poważnym osiągnięciom w pracy pionu technicznego oraz dzięki polepszeniu pracy działów przetwórstwa, transportu, przedsiębiorstwa i chłodnictwa. Dzięki

Kiedy stocznie polskie będą miały nadzór Lloyd's Register of Shipping

Wczoraj przybył do Gdańska rudowłosej bandery fińskiej „Grano”, który wkrótce wejdzie na dok Gdańskiej Stoczni Remontowej, w celu wymiany śruby okrętowej oraz wykonania różnych drobnych remontów.

Jak się dowiadujemy, kapitanowie statków obcych bander zgłaszali wielokrotnie potrzeby remontów swych jednostek w stocznich polskich, lecz umowy o remont nie dochodziły do skutku z powodu braku w Polsce przedstawiciela międzynarodowego towarzystwa klasyfikacyjnego Lloyd's Register of Shipping. Przedstawiciel tego towarzystwa urzędował u nas mniej więcej do 1948 — 9 roku, potem z niewiadomych dziś przyczyn urząd jego został zlikwidowany, wskutek czego przez wiele lat stocznice nasze nie przyjmowały statków zagranicznych na poważniejsze remonty. Stąd też nie trzeba udawać, że cenne dewizy, o które tak się bijemy, uciekały nam sprzed nosa.

Dzisiaj, kiedy naprawiamy wszystkie błędy w naszej gospodarce, warto i nad tą sprawą głęboko się zastanowić, tym bardziej, — że jak wiemy — moce produkcyjne stoczni polskich nadal nie są w pełni wykorzystywane.

Towarzystwo współpracy z Polską powstało w Niemieckiej Republice Federalnej

(Korespondencja własna „Dziennika Bałtyckiego”)

Frankfurt n/M w styczniu

W Niemieckiej Republice Federalnej istnieje już od sześciu lat Niemieckie Towarzystwo Współpracy Gospodarczej i Kulturalnej z Polską. Początkowo towarzystwo to nazywało się „Towarzystwem Helmutha von Gerlach”, od nazwiska założyciela, wielkiego przyjaciela narodu polskiego.

Celem towarzystwa jest jak najszersze informowanie niemieckiej opinii publicznej o gospodarczych i kulturalnych osiągnięciach Polski, o życiu i tradycjach narodu polskiego. Wydawany przez nie miesięcznik „Jenseits der Oder” („Po tamtej stronie Odry”) zamieszcza wiele artykułów znanych i mniej znanych pisarzy, uczonych i artystów polskich oraz liczne fotografie z Polski. Oczywiście działalność towarzystwa napotyka i napotyka w dalszym ciągu na liczne trudności, przede

wszystkim ze strony kół rządzących Niemieckiej Republiki Federalnej, niezbyt chętnym okiem patrzącym na tego rodzaju jakoby „obcy” informację o współczesnej Polsce, mimo, że stanowisko rządu Adenauera wobec Polski zaczyna się ostatnio nieco zmieniać.

Niedawno w małym miasteczku Gemünden nad Menem, odbyło się doroczne walne zebranie towarzystwa współpracy z Polską. Wzięło w nim udział 50 delegatów i zaproszonych gości z całej Niemieckiej Republiki Federalnej oraz z Berlina zachodniego. Przybyli tam ludzie z różnych warstw społecznych, uczeni, artyści, robotnicy, chłopcy. Wszyscy z wielkim zaciekawieniem oczekiwali przybycia prof. dr. Szezyńskiego z warszawskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej i krytyka literackiego Ryszarda Matyszewskiego, który miał wygłosić odczyt o literaturze polskiej.

JAKIEŻ jednak było ogólne rozczarowanie, gdy pierwszy przewodniczący to-

warzystwa pan von Rohr, oznajmił w swej powitalnej mowie, że z powodu trudności z uzyskaniem wizy wjazdowej, goście z Warszawy nie przyjadą. Z wielką radością powitano przybycie szefa polskiej misji wojskowej w Berlinie, Urbaniaka, który przyjechał do Gemünden w towarzystwie pierwszego sekretarza misji. Krótkie jego przemówienie przyjęte zostało burzliwą owacją i wielkie było zmartwienie zebranych, gdy obaj panowie musieli się wkrótce pożegnać i wyjechać, gdyż w Berlinie czekały na nich pilne zajęcia.

Na porządku dziennym walnego zebrania figurowały przede wszystkim sprawy organizacyjne. Po omówieniu ich wywiązała się na sali nie zwykła ożywiona dyskusja na temat stosunku Niemieckiej Republiki Federalnej do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oraz na temat dalszej pracy towarzystwa. Uczestnicy zebrania wypowiedzieli się za dalszym zacieśnieniem współpracy gospodarczej i kulturalnej z Polską.

Dyskusja była tym bardziej ciekawa, że wielu spośród delegatów zwiedziło Polskę i widziało, jak wygląda życie w tym kraju. Wielu było takich, którzy dosłownie zakochali się w Warszawie, jakkolwiek nie jest to bynajmniej miłość ślepa i wszyscy ci gorący wielbiciel stolicy Polski doskonale zdają sobie sprawę z jej braków i wad, szczególnie w dziedzinie bytowości i architektury. Mówili oni jednak o Warszawie jak o dawnej zabytku i mówili o Warszawie jak o wielkiej miłości, z ogromnym podziwem

da Miasta MO i za każdym razem otrzymywał odpowiedź: „To jest sprawa delikatna. Nie warto się mieszać. Poza tym nie ma mi rozkazów...”.

Sąd uwzględnił następnie wniosek obrony o poddanie osk. Gulca badaniom psychiatrycznym. Następnie zeznawali inni świadkowie, naświetlając rolę poszczególnych oskarżonych w zjściach w dniu 18. 11.

Obrońca osk. Gulca wniosł o poddanie oskarżonego badaniom psychiatrycznym. Wniosek obrońcy motywu tym, że choroba wenezyjska osk. Gulca może być u niego przyczyną przemijających zaburzeń umysłu.

Pierwszy składa wyjaśnienia św. Roman Ginter, członek ekipy Pogotowia Miłicyńskiego, która interweniowała 18 listopada 1956 r. w pierwszej fazie zjść, tj. w czasie awantury pod kinem „Bałtyk”.

Świadek opowiada, że w momencie odprowadzania do samochodu osk. Gulca, zatrzymanego za awanturę, który pod kaskietą — natrąca na niego grupę chuliganów. W zamieszaniu zatrzymanemu udało się zbiec. Zebrani na ulicy awanturnicy zaczęli przyjmować coraz bardziej wrogi postawę wobec funkcjonariuszy MO. Rozwydrzeni chuliganowie usiłowali wywrócić samochód milicyjny. Św. Ginter podaje następnie, że wkrótce po powrocie ekipy Pogotowia na ulicy w pobliżu gmachu Komendy Woj. MO pojawił się tłum awanturników, powlekający o rzesze kapiów.

Na czele grupy napastników świadek zauważył prowadzącego w jasnym płaszczu, który pierwszy rzucił kamień, rozbijając la tamie u wejścia na dziedziniec Komendy, a następnie kopnął nogą bramę.

Z uwagą słuchali zgromadzeni na sali zeznań następny gość świadka — prok. Eugeniusz Bielicki.

Według jego obserwacji, już w pierwszym okresie zjść, tj. bez pośrednio po „rozróbce” pod kinem można było stwierdzić pewne cechy organizacyjne zbignieństwa, mianowicie awanturę i poczęli schodzić z trotuarów i formować się w regularną kolumnę marszową. Świadek zeznał, że w chwili, gdy awantura zaczęła przybierać na sile, ale rozmiarów jej nie dosięgła jeszcze do punktu kulminacyjnego, wydość ją dla zażegnania niebezpieczeństwa dalszych eskaderek kilkunastobitowa grupa energicznie działających milicjantów. Świadek dwukrotnie i cztery się telefonicznie z Komen-

10-lecie teatru »Wybrzeże«



„Droga do Czarnolasu” Matyszewskiego, w reżyserii Ireny Górskiej. Na zdjęciu Irena Starkówna (Hanna) i Zbigniew Łobodziński (Kochanowski).
Fot. Zdanowski

Rozmowy z kandydatami na posłów

● Dokończenie ze str. 1

skiej, narastanie oklasków i okrzyków zanim zabrał głos mężczyzna w granatowym mundurze. A oto jego, kontradmirała, słowa:

Bez względu na sytuację, nigdy Marynarka Wojenna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie zwróciła bronii w stronę klasy robotniczej, w stronę polskiego ludu. Będzie zawsze wiernie strzec granic naszej ojczyzny, a broni użyje tylko wobec jej wrogów.

Konradmistrz Wiśniewski był jednym z delegatów, wybranych na tę manifestację, którzy udali się do I sekretarza KC PZPR Wiesława Gomułki.

— Oświadczenia moje w dniach października — mówi kontradmistrz Wiśniewski — wyrażały nie tylko moje uczucia, ale przede wszystkim uczucia wszystkich oficerów i marynarzy Marynarki Wojennej, wyrażały uczucia wszystkich ludzi pracy.

W dniach października jak nigdy zamykaliśmy drzwi, stała prawdziwa, nieslogowana wieść wojska z ludem i ludu z wojskiem. Oczywiście, ta serdeczna więź wojska z ludem nie skończyła się na dniach października. Wyrazem tego było m. in. przekazanie szeregu obiektów wojskowych dla użytku mieszkańców trójmiasta i nie tylko trójmiasta. Z tzw. pułk mieszkaniowej Marynarki Wojennej kilkadziesiąt rodzin w Gdyni otrzymało mieszkania w nowym budownictwie.

Dowództwo Marynarki Wojennej energicznie zajęło się również sprawą naprawienia krzywd wyrządzonych oficerom Marynarki Wojennej w latach ubiegłych. Szereg poddań zostało już załatwionych pozytywnie. Wielu zrehabilitowanym oficerom udzielono pomocy materialnej.

W gabinecie kontradmistrza przegladalem listy, w których zrehabilitowani oficerowie dziękują za serdeczną opiekę.

A oto niektóre wypowiedzi kandydata na posła Jana Wiśniewskiego o jego roli w nowym Sejmie. Konradmistrz mówi konkretnie, nie rzuca nierzeczywistych obietnic, jakimi tu i ówdzie usiłują mydląc oczy wyborcom niektórzy kandydaci.

— Jeżeli mnie wybiorą na posła, postawię w Sejmie następujące sprawy. Pierwsza

wiąże się ściśle z moim stanowiskiem służbowym, a więc z wojskiem. Będę wyrażałem opinie wszystkich marynarzy i oficerów Marynarki Wojennej, jeżeli poruszą zagadnienie dalszego rozwoju naszych suwerennych sił zbrojnych na morzu, unowocześnienia sprzętu bojowego, stałego podnoszenia wyszkolenia bojowego.

Ważnym problemem, który chciałbym poruszyć, jest zapewnienie oficerom zawodowym, którzy w związku z redukcją sił zbrojnych, mają przejść do cywila — takich warunków, które gwarantowałyby im pracę i utrzymanie. Problem ten można rozwiązać w ten sposób, że każdy oficer, który ma odejść do cywila, jeszcze w wojsku, w ostatnim roku swojej służby, wyuczyłby się przyszłego „cywilnego zawodu”.

Oczywiście, nie chciałbym ograniczać się w Sejmie do spraw ściśle wojskowych. Kandydaturę moją wysunęli mieszkańcy Sopotu. Jeżeli zostaną wybrani na posła, będą reprezentowali w Sejmie słusne i realne żądania mieszkańców Sopotu, aby przywrócić dawne znaczenie tego miasta. Sopot ma pełne możliwości, aby stał się wielkim międzynarodowym uzdrowiskiem i letniskiem. Leży to w interesie nie tylko mieszkańców Sopotu, ale i w interesie naszego gospodarki narodowej, a więc nas wszystkich. Przybyw turystów z zagranicy, to również przybyły dewiz, których tak nam potrzeba.

Interesują mnie również (związane to jest z moim zawodem) zagadnienia naszej gospodarki morskiej, jej stan obecny i perspektywy rozwoju. W gospodarce morskiej popełniliśmy szereg błędów. Te błędy można i należy usunąć. Mamy już nowe, dobre kierownictwo resortu żeglugi, które wysunęło program odnowy naszej gospodarki morskiej. Zadaniem wszystkich posłów, wybranych w naszym województwie, będzie popieranie tego programu, nadawanie mu odpowiedniego kierunku i kontrolowanie jego realizacji.

Rozmowę przeprowadził
Marian Podgórczyński

Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 8/7 TELEFONY:	
Centrala	350-41
Sekretariat	350-40
Dz. Mięjski	318-97
Dział Gosp. Morski	353-28
Smislo i Szerze	345-17
Redaktor naczelny	335-66
Oddział w Gdyni	27-56

Pismo redaguje kolegium Administracji: Gdańsk — Targ Drzewny 8/7	
Dyrektor Delegatury	335-55
Dział Finansowy	320-84
Centrala	350-41
Dział Ogłoszeń	335-81

Wydawca Instytut Prasy
„CZYTELNIK”
Zamówienia i wplaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego” przyjmują Historosze i urzędy pocztowe. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 12,50 zł. „Dziennik Bałtycki” może nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopiśm.
— Główny Księgarni Zakł. Główny
Zam. 41 — W-15

Nasser o żegludze na Kanale Sueskim

KAIR (PAP). Prezydent Nasser potwierdził, że Egipt „nie pozwoli statkom brytyjskim i francuskim na przeprawianie przez Kanał Sueski, dopóki Izrael nie wycofa się z rejonu Gazy i dopóki rejon ten nie powróci do Egiptu” — podał w niedzielnym rozgłoszeniu kaizerskim. Nasser dodał, że statki, korzystające z Kanału Sueskiego będą musiały przekazywać opłaty za przejazd bezpośrednio Egiptowi.

Program Kadara

BUDAPESZT (PAP). 6 bm. rozgłoszenia budapeszteńska ogłosiła program rządu premiera Kadara.

Główne punkty tego programu są następujące:
1) Dalsza demokratyzacja administracji państwowej;
2) ochrona zdobyczy i instytucji demokracji ludowej;
3) autonomia dla administracji prowincjonalnej;
4) demokratyzacja prowadzona będzie zgodnie z tradycjami węgierskimi i warunkami kraju;
5) aparat państwowy zostanie uproszczony, a biurokracja zlikwidowana;
6) ogólna demokratyzacja kraju;
7) rząd opiera się w swej pracy na robotnikach, chłopach i postępowej inteligencji;
8) gwarantowanie dyscypliny ludowo-demokratycznej;

9) umocnienia prowokacji politycznej ruchu młodzieżowego i różnych organizacji i różnych partii robotniczych.

Oświadczenie rządu stwierdza, że straty poniesione wskutek ostatnich wydarzeń wynoszą 1-1,5 miliarda forintów. Wartość budynków zniszczonych sięga 1 miliarda forintów. Strajk wyrządził także poważne szkody. Rząd jest jednak przekonany, że wszystkie trudności zostaną przezwyciężone. Węgry potrzebują pomocy od innych państw. Rząd węgierski gotów jest zaciągnąć pożyczki także od zachodnich państw kapitalistycznych, jeśli to nie będzie związane z żadnymi warunkami politycznymi.

Jeśli chodzi o zadania w dziedzinie gospodarczej, program wysuwa na czoło następujące sprawy:

1) Wzrost wydobycia węgla. Bez zwiększenia produkcji przemysłu węglowego większość zakładów przemysłowych będzie nieczynnych.
2) Jak najściślejsza oszczędność.
3) Zapobieżenie inflacji.

W celu uniknięcia inflacji program zaleca redukcję aparatu państwowego i prze-

WUML w nowej siedzibie

Słuchacze WUML-u, Studium Zaocznego i aktywni partyjni zawiadamiamy, że WUML został przeniesiony do budynku Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ulicy Świerczewskiego (na przeciwko gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej) nr telefonu 321-12 316-00.

O terminie rozpoczęcia zajęć zawiadomimy w najbliższych dniach.

„Gorąco popieramy kandydaturę kpt. Meissnera na posła do Sejmu”

Ze wszystkich zakątków świata, z mórz i oceanów, załogi polskich statków nadsyłały do Gdyni radio telegramy, w których popierały wysunięcie przez Front Jedności Narodu kandydaturę kpt. Tadeusza Meissnera na posła do Sejmu.

Radio telegramy takie na deszły już ze statków — s/s „Kilinski”, s/s „Przyścislo”, m/s „Pulaski”, m/s „Notec”, s/s „Kopernik”, s/s „Białystok”, m/s „Małgorzata Fornalska”, m/s „Karpaci”, m/s „Lewant” i s/s „Braterstwo”.

„Popieramy z zadowoleniem wysunięcie kandydatury kpt. Meissnera na posła do Sejmu PRL” — donosi w depeszy załoga m/s „Notec”.

Cała załoga „Kopernika” jednomyślnie popiera kandydaturę kapitana Meissnera na posła do Sejmu — czytamy w innej depeszy.

Żałoga statku „Lewant” w swym radiotelegramie pisze m. in.:

Front Jedności Narodu na m/s „Lewant” uważa, że kpt. Meissner, jako przedstawiciel ludu morza, będzie godnie reprezentował w Sejmie sprawy gospodarki morskiej.

WIAOMOŚCI MORSKIE Z ZAGRANICZY

IRAK BUDUJE KUROCIĄG NAFTOWY

Zgodnie z decyzją towarzystwa naftowego Iraq Petroleum Co., zbudowany zostanie nowy kurociąg o średnicy 24 cale z Homs do Baia (Syria), portu położonego nad Morzem Śródziemnym. Kurociąg omieja teren Libanu i port Tripoli.

WPLYWY BRITYJSKIEGO PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO

Według przewidywań obliczeń, wpływ netto brytyjskiego przemysłu stoczniowego za pierwszy półrocze 1955 r. wyniosły 64 mil. funtów wobec 48 mil. w drugiej połowie 1955 r.

PRACE NAD ULEPSZENIEM PORTU W HAMBURGU

Dostęp do Hamburga oraz sam port zostaną pogłębione tak, aby wielkie tankowce mogły swobodnie manewrować. Niższa Łaba będzie pogłębiona do 40 stóp.

W dodatku Hamburg zbuduje 10 miejsc postoju dla tankowców powyżej 23.000 ton i 17 miejsc dla statków do 15.000 ton. Planowany wydatek rocznie wyniesie w 1955 r. 12 mil. funtów.

STRATY ŻEGLUGI

Według Lloyd's Register of Shipping w 1955 r. było 173 wypadków zupełnej utraty parowców lub motorowców reprezentujących 254.658 BRT, czyli 0,55 proc. statków według tonażu, a 0,25 proc. według tonażu.

DOCHODY HOLENDERSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

Holenderskie biuro statystyczne podało na rok 1955 następujące dane: dochody z wydatków z wyjątkiem kaboatów i tankowców. Dane bazują na informacjach, udzielanych przez armatorów.

Dochody z frachtów wyniosły 1.307,7 mil. guilderów, z ruchu pasażerskiego — 207,5 mil. guilderów, z innych źródeł — 32,7 mil. guilderów, razem 1.547,9 mil. guilderów (1954: 1.306,2 mil. guld., 1953: 1.392,9). (Holenderski Biuletyn Ekonomiczny, grudzień 1955).

Jakie holowniki zamówiliśmy w W. Brytanii

Jak wiadomo, Polska zamówiła w brytyjskiej stoczni „Charles Hill and Sons Ltd.” w Bristolu dwa holowniki pełnomorskie za sumę około 1 miliona funtów szterlingów. Według informacji z prasy zagranicznej, holowniki te należy zaliczyć do grupy największych holowników pełnomorskich świata. Każdy z nich będzie zaprzęgnięty w dwa motory dieselskie o łącznej mocy 3050 KM. Ich moc i konstrukcja kadłuba pozwolą na swobodne poruszanie się w warunkach lodowych na Bałtyku. Termin dostawy holowników wyznaczono na rok 1958.

Od czego zaczynamy

Aktualna sytuacja w naszym rybołówstwie morskim

Generalny Dyrektor Ministerstwa Żeglugi prof. dr J. Kulikowski udzielił przed kilku dniami wywiadu dla „Dziennika Bałtyckiego” na temat aktualnej sytuacji w rybołówstwie i jego najbliższej przyszłości.



— Czy zapoznał się Pan z sytuacją w rybołówstwie, jaką ma Pan Profesor już za sobą, potwierdził jego poprzednią ocenę sytuacji w rybołówstwie morskim?

— Raczej tak. Pogląd na sytuację w rybołówstwie morskim miałem wyrobiony w oparciu o częste kontakty z morskimi przemysłami rybnymi jako kierownik katedry rybołówstwa morskiego w WSE. Okres ostatni zbliżył mnie istotnie do bezpośredniego doświadczenia trudnych problemów, które należy rozwiązać. Szczegółowo, które ujawniły mi się w ostatnich tygodniach, pogłębiły jednak nienajbardziej obraz rybołówstwa morskiego, jaki urobiłem sobie wcześniej. By się lepiej zorientować w całościach tych wszystkich spraw, zaprosiłem do współpracy MIRE przy opracowaniu zbiorczego zestawienia wszystkich braków i potrzeb w skali całego morskiego przemysłu rybnego. Zestawienie to nazywam „bilansem otwartości”. Ma mi on dać ostatecznie aktualną „fotografię” stanu rybołówstwa morskiego na dzień 31 stycznia 1956 r.

ORGANIZACJA

— Czy przewiduje Pan Prof. jakieś zmiany organizacyjne w rybołówstwie i jakież?

— Zmiany organizacyjne będą miały na celu przede wszystkim zespolecie morskich przemysłów rybnego, który stanowi właściwie organizacyjną całość, co dotąd nie znajdowało odbicia w formach administracyjnych. Polowy, przetwórstwo i organizacja zbioru powinny pracować w sposób ściśle skoordynowany. Żeby to osiągnąć, zamierzamy zarówno w organach instancji centralnej, jak i w terenie dążyć do koncentrowania zagadnień rybackich w jednym organie. W Ministerstwie Żeglugi rozważa się projekt powołania centralnego ośrodka dyspozycyjnego na prawach departamentu. Nazwa jego nie jest jeszcze ustalona. Proponowane nazwy: Generalny Inspektorat Przemysłu Rybnego (ewent. skrót GIPR) i Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego (GIRM). Funkcjami tego ośrodka będą: koordynacja pracy w morskim przemyśle rybnym, planowanie bieżące i perspektywiczne oraz nadzór.

W terenie zamierzamy powołać organy koordynacji p. n. KOMISJE POROZUMIEWAWCZYCH. Składałyby się one z przedstawicieli samodzielnich zakładów przemysłu państwowego, spółdzielczego oraz rybaków indywidualnych i prywatnych zakładów przetwórstwa rybnego na Wybrzeżu (względnie ich zrzeszenia). Ponadto przewidujemy organizację zakładów jednolitych, zmierzających do zrzeszenia się według zainteresowań produkcyjnych w celu wypracowania prawidłowego podziału pracy między poszczególnymi zakładami.

GDYNIA

CZY WARSZAWA

— Gdzie ma być zlokalizowany wspomniany centralny ośrodek dyspozycyjny?

— Prawidłowa lokalizacja tego ośrodka jest sprawą bardzo ważną. Mogą być tu rozważane dwie koncepcje lokalizacji — w Warszawie lub w Gdyni.

Za lokalizacją w Warszawie przemawia: łatwość kontaktowania się z innymi resortami i instytucjami centralnymi, lecz obecnie nie te zagadnienia należą do pierwszoplanowych. Za lokalizacją w Gdyni natomiast — skoncentrowanie w rejonie gdańsko-gdyniskim większej potencjału produkcyjnego, zbliżenie do przedsiębiorstw portowych na Wybrzeżu (powiązanych komunikacją przez serwis rybacki) oraz

największe skupienie sił fachowych tak w przedsiębiorstwach, jak i w instytucjach naukowych oraz wyższych uczelniach.

— Czy słuszne są niepokojące wystąpienia w Szczecinie w związku z likwidacją CZRM?

— Lokalizacja właśnie w Szczecinie CZRM, jako jednego z dwóch centralnych zarządów, pomiędzy które podzielono kierownictwo morskich przemysłów rybnego, była posunięciem nieprawidłowym, podyktowanym rzekomo troską o aktywizację tego miasta.

— W ten sposób ośrodek dyspozycyjny połowami został usytuowany najmniej korzystnie w stosunku do władz centralnych oraz odsunięty od przedsiębiorstw połowowych. Skutkiem tak przemysłowej lokalizacji były ogromne koszty na rozjazd pracowników CZRM w trójkącie Szczecin — Gdynia — Warszawa i dojazd pracowników przedsiębiorstw. Zmniejszało to również sprężystość kierownictwa rybołówstwa i w konsekwencji odbijało się na produkcji. Występowały tam także trudności w doborze sił fachowych, których w Szczecinie było brak. Dotychczas też część pracowników CZRM nie osiedliła się na stałe w tym mieście.

DAWNA ROLA SZCZECINA

— Czy przewiduje się wykorzystanie portu szczecińskiego przez rybołówstwo morskie i ewentualnie w jaki sposób?

— Projektujemy przywrócenie szczecińskiemu portowi dawnej jego roli — ośrodka handlu solonymi śledziami. Zagadnienie to znajduje się w fazie wstępnego opracowywania. Jednak w niedługim czasie zostanie skonkretyzowany projekt powołania w Szczecinie przedsiębiorstwa, które będzie tam wydobywać solone śledzie przeznaczone na rynek zagraniczny części kraju. Trzeba dodać, że powołanie takiego przedsiębiorstwa zatrudni nie tylko personel biurowy, lecz i liczną rzeszę robotników. Będzie to więc miało o wiele większy wpływ na aktywizację Szczecina niż istnieje biura CZRM.

— Jak w świetle projektowanych zmian organizacyjnych kształtować się będą

Znaczenie gospodarcze portu nowojorskiego

Źródłem utrzymania czwartego mieszkańca obszaru związanego bezpośrednio z portem nowojorskim i zamieszkałego przez 13 milionów ludzi, jest transport morski.

Zarząd portu nowojorskiego ujawnił ostatnio następujące dane: 430.000 ludzi zabrało rocznie 2,1 miliarda dolarów w związku z przechodem 140 milionów ton różnych ładunków przez ten największy port świata. Każdy dolar zarobiony przez tych pracowników stwarza na tym samym obszarze zarobek dwóch dodatkowych dolarów.

Tak więc dochód powstały w związku z działalnością portu wzrasta z 2,1 do 6,3 miliarda dolarów rocznie. Stanowi to przeszło 25 proc. całkowitego rocznego zarobku wszystkich pracowników zatrudnionych we wszystkich zakładach pracy na omawianym obszarze. M. B.

sprawy kadrowe w rybołówstwie?

— Kadry kierownicze w morskim przemyśle rybnym powinny odznaczać się wysokim poziomem fachowości oraz zdolnościami organizacyjnymi. Niestety, dotychczas nie wychowano dostatecznej ilości takich właśnie kierowników. Ponieważ jednak uważaliśmy za szkodliwe zbyt duże zmiany, będziemy musieli w zasadzie (poza paru przesunięciami, które zostały już dokonane) oprzeć się na dotychczasowym zespole kierowniczym. Liczę, że zechcą oni zrozumieć konieczność podniesienia swych kwalifikacji oraz starannego doboru współpracowników z odpowiednią wiedzą fachową.

W ciągu 1957 roku będziemy musieli podjąć również duże wysiłki, aby w możliwie największym zakresie znaleźć zatrudnienie dla tych pracowników, którzy będą musieli odejść w związku z likwidacją przedsiębiorstw personalnych w niektórych działach niektórych instytucji, oraz ograniczeniem w administracji przedsiębiorstw. W szczególności utworzenie np. przedsiębiorstwa w Szczecinie pozwoli na zatrudnienie części pracowników fachowych CZRM. Tworzenie wzorcowych sklepów rybnych pozwoli zatrudnić fachowców handlu rybnego itp. Niektórzy pracownicy biurowi sami pragną przejść do produkcji, np. na statki rybackie lub zorganizować spółdzielce, gdzie założą samodzielne zakłady pracy.

HANDEL I INWESTYCJE

— Jakże problemy — zdaniem Pana Profesora — domagają się najszybszego rozwiązania?

— Organizacja handlu rybnego oraz ustalenie niezbędnych, celowego, a zarazem oszczędnego programu inwestycyjnego, by dzięki niemu można było stworzyć warunki dla jak największego wykorzystania już istniejących inwestycji.

— Czy przewiduje się włączenie rybołówstwa śródlądowego do resortu żeglugi?

— Nie, nie przewidujemy tego. Jest to w każdym razie zagadnienie do rozwiązania nie w najbliższej przyszłości.

— Czy w roku 1957 można liczyć się już z całkowitym unieszkodliwieniem marnotrawstwa surowca, które dało się tak bardzo we znaki w roku 1956?

— Wydaje mi się, że niecelowe byłoby w tym wypadku nie liczenie się z przykłą rzeczywistością. Jeszcze w r. 1957 może nam się nie uda uniknąć całkowicie owego marnotrawstwa.

W dużej mierze ze względu na trudności organizacyjne i nową sytuację handlu rybnego, którego przebudowa i dostosowanie do naszych potrzeb na pewno nie zostanie zakończona przed sezonem dorosłym, należy się liczyć z kłopotliwymi sprzężeniami wyników maszyn rybnych. Druga, może nawet ważniejsza przeszkoda, jest brak środków technicznych, w pierwszej linii transportu chłodniczego. W ogóle zaś wszystkie środki transportu przedstawiają się fatalnie. Znamy są również pow szechnie poważne braki w zakresie chłodnictwa.

PORTY, BAZY I ŁOWISKA

— Jakże Pan Profesor widzi możliwości operatywnego rozwiązania ciastoty w portach wschodniego Wybrzeża, szczególnie w Gdyni?

— Jest to również problem nielaty do rozwiązania w sposób szybki, będzie wymagał szeregu przemysłowych posunięć i temu też przede wszystkim należy poświęcić maksimum uwagi w najbliższym etapie naszej pracy. Będziemy też usiłować przeprowadzić tu jedno radykalne posunięcie: z portu rybackiego w Gdyni muszą usunąć się użytkownicy nie związani z tym portem. Szczególnie na brzeżu portu rybackiego muszą jak najprędzej przejść do eksploatacji rybackiej.

— W jakim stopniu powinny być wykorzystane w 1957 r. statki — bazy?

— W 1957 roku trzeba się liczyć z ograniczeniem liczby statków połowających, które tworzą z usług statków — baz, aby zlikwidować przestoje, jakie kosztowały nas już w ubiegłych latach zbyt drogi. W związku z tym będziemy poszukiwali innych możliwości oparcia dla części naszej floty dalekomorskiej. W pewnych okre-

sach nie jest wykluczone ich BAZOWANIE W PORTACH OB-CYCH.

— Czy w roku 1957 można się liczyć z przemysłową eksploatacją przez naszą flotę odległych łowisk ryby białej?

— Raczej nie. Rok ten mamy zamiar poświęcić na intensywne przygotowania do eksploatacji trawlera — przetwórni. A więc przede wszystkim będziemy musieli przeszkolić załogi i personel obsługujący ten typ statku. O ile będzie to możliwe, przeprowadzimy tylko badania i próby metod ich eksploatacji.

Wywiad przeprowadził Jerzy Grajfer

„Achilles” — nowoczesny holownik ratowniczy wydatnie usprawni pracę portu gdyńskiego

Zarząd Portu w Gdyni powiększył ostatnio swój tabor pływający o nową jednostkę, którą jest zbudowany w stoczni hamburskiej nowoczesny holownik — „Achilles”.

O jego budowie, wyposażeniu i znaczeniu dla naszej gospodarki portowej informuje nas dyr. techn. ZP — Gdynia ob. Edmund Halbe, przewodniczący komisji odbiorczej z ramienia Ministerstwa Żeglugi, która niedawno powróciła na pokładzie „Achillesa” do Gdyni.

— „Achilles” — jest to w całym tego słowa znaczeniu nowoczesny holownik o wyporności 143,32 BRT, długości ok. 30 m, szerokości ca. 7 m, o silnej budowie i wytrzymałości. Ponadto posiada on doskonałe agregaty, pozwalające na pełny napęd

zwiększający się w zależności od potrzeb. Jest to w każdym razie zagadnienie do rozwiązania nie w najbliższej przyszłości.

— Czy w roku 1957 można liczyć się już z całkowitym unieszkodliwieniem marnotrawstwa surowca, które dało się tak bardzo we znaki w roku 1956?

— Wydaje mi się, że niecelowe byłoby w tym wypadku nie liczenie się z przykłą rzeczywistością. Jeszcze w r. 1957 może nam się nie uda uniknąć całkowicie owego marnotrawstwa.

W dużej mierze ze względu na trudności organizacyjne i nową sytuację handlu rybnego, którego przebudowa i dostosowanie do naszych potrzeb na pewno nie zostanie zakończona przed sezonem dorosłym, należy się liczyć z kłopotliwymi sprzężeniami wyników maszyn rybnych. Druga, może nawet ważniejsza przeszkoda, jest brak środków technicznych, w pierwszej linii transportu chłodniczego. W ogóle zaś wszystkie środki transportu przedstawiają się fatalnie. Znamy są również pow szechnie poważne braki w zakresie chłodnictwa.

Z ciekawostek morskich

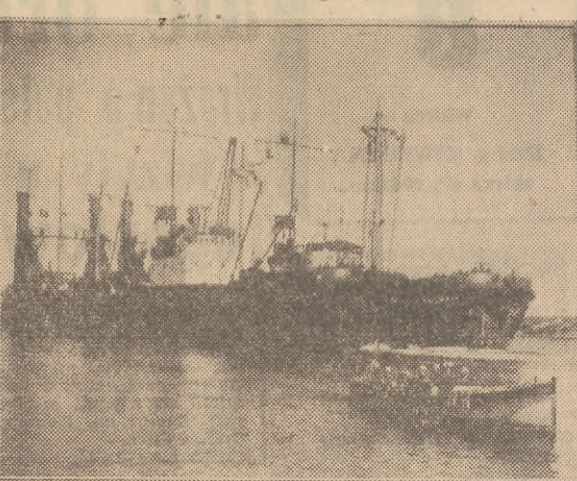
Samotnie po Oceanie Atlantycznym

Gdy holenderski statek „Blitar” znalazł się 24 listopada ub. roku na środku Oceanu Atlantycznego pomiędzy Kapsztadtem a Halifaxem, z mostku kapitańskiego spostrzeżono nagle na wodzie małą łódź, kołyszącą się na falach. Przypuszczano, że jest to łódź ratunkowa z jakiegoś statku i zmieniono kurs w jej kierunku.

Jak duże było jednak zdziwienie, kiedy okazało się, że jest to kajak z żaglem, a w nim samotny, żwawy jegołódź, zupełnie nie przynależny do żaglowców. Przedstawiciel się jako Hans Lindemann z Niemiec.

— Nie trzeba mi pomocy — wołał w kierunku statku — powiedzcie moim ziomkom, że powiodło mi się dobrze. Znajdował się w drodze z Las Palmas do zachodniego indyjskiej wyspy St. Thomas. Pół godziny później małej łupinki już nie było widać.

Niemieccy ratownicy w Kanale Sueskim



Grupa żołnierzy sił ONZ wraca motorówką z wizyty na pokładzie niemieckich statków ratunkowych przybyłych do Portu Saidu w celu podjęcia wraz z innymi jednostkami prac przy oczyszczaniu Kanalu Sueskiego

FOT — CAF

blizszym już czasie będziemy korzystać przy budowie dalszych holowników. Jednakże, ze względu na konieczność szybkiej budowy nowego holownika, stocznię naszą w tym czasie nie byłoby w stanie dotrzymać tak krótkiego terminu budowy.

„Achilles” został zbudowany w stoczni w Hamburgu w czasie zaledwie 7 miesięcy, mimo to jesteśmy przekonani, że spełni on pokładane nadzieje. Potwierdza to zresztą obserwacja jego pierwszego rejsu z Hamburga do Gdyni, kiedy to „Achilles” — mimo dostania się w stronę sztormową — wykazał swe doskonałe warunki nawigacyjne, sprawność manewrową i doskonale utrzymywanie się na wysokiej falie.

J. Beldzikowski

Brazylia utworzyła fundusz rozbudowy floty

Brazylia, podobnie jak szeregi innych krajów, mających dostęp do morza, których żegluga handlowa nie była jednakże dotychczas na leżycie rozbudowania, czyni usilne starania zmierzające do budowy własnej, odpowiednio dużej i nowoczesnej floty handlowej, opanicznej i kabotażowej. Istotnym krokiem w tym kierunku ma być utworzenie specjalnego funduszu rozbudowy floty.

Fundusz ten, będąc funduszem państwowym, ma być wykorzystany na zakup nowych jednostek za granicą, wyposażenie i unowocześnienie floty istniejącej, budowę nowych i rozbudowę istniejących w kraju stoczni okrętowych. Środki na utworzenie tego funduszu będą czerpane, obok sum preliminowanych z budżetu państwa, z dodatkowej zwwyżki frachtów za przewozy kabotażowe i rzeczne o 15 proc. oraz za przesyłki w handlu zamorskim o 3 proc. Przewiduje się, że zwwyżka frachtów spowoduje wzrost cen detalicznych przewożonych towarów średnio o około 1 proc.

Obecnie, spośród 25 milionów ton ładunków, będących przedmiotem brazylijskich obrotów towarowych drogą morską, zaledwie 5,7 proc. przewożone jest statkami własnej bandery. Szczegółowy program wykorzystania funduszu stawia bardzo ambitne zadania.

Planuje się między innymi zakup w latach 1957—1960 60 statków o nośności 4.000 ton każdy, 8 statków o nośności 9.000 ton każdy i 4 statków pasażerskich.

W latach 1961—1966 przewiduje się zwiększenie floty o dalsze 100 jednostek o łącznej nośności około 500 tys. ton. Większość statków będzie przeznaczona dla obsługi przewozów kabotażowych z racji ogromnej roli transportu morskiego w przewozach wewnętrznych kraju.

(S)

Szwecja buduje nowy statek szkolny

Szwedzkie przedsiębiorstwo armatorskie „Transatlantisk” zamówiło w stoczni Goetaverken budowę linowca towarowego 10.000 TDW, który udzie służę równocześnie jako statek szkolny. Przewidziane są pomieszczenia mieszkalne dla 40 praktykantów oraz sale wykładowe. Dwudziestu przyszłych oficerów nawigacyjnych i tyłuż oficerów-mechaników będzie przechodziło na tym statku trzyletnie szkolenie teoretyczne i praktyczne, po czym absolwenci będą składali normalnie obowiązujące egzaminy. Nowy statek szkolny zostanie oddany do eksploatacji w r. 1958.

M. B.

STYCZEŃ

1957

8

wtorek

Dziś u SEWERYNA zbiera się rodzina.

20 GDZIE? KIEDY?

TEATR
Gdańsk — Teatr Wielki — nieczynny.
Gdynia — Dramatyczny — nieczynny.

KINA
wg inform. Ogr. Zarządu Kin w Gdańsku
Gdańsk — „Leningrad” — „Człowiek na torze” — „Kamerale” — „Skarłatny kwiat” — „Rekrut Bum” — „Złota Polak” — „Wrzeszcz” — „Bajka” — „Julietta” — „Ulica zлочыноў” — „ZMP-owice” — „Ludzie w białym” — „Nowy port” — „Mała” — „Zamach na port” — „Oliwa” — „Delfin” — „Bunt kobiet”.

GDYNIA — „Warszawa” — „Poznań nocą” — „Atlant” — „Do ostatniej kropli krwi” — „Gopiana” — „Jak bezpiecznie” — „GRABÓWIEK” — „Fala” — „W walce z Hitlerem” — „CHYLO” — „Promień” — „Upadek emiratu” — „ORIOWO” — „Negun” — „Czarne korony” — „OBLUZE” — „Związkowice” — „Proces przeciw miastu” — „RUMIA” — „Aurora” — „Alarm w gorach”.

SOPOT — „Bałtyk” — „Paryski listonosz” — „Polonia” — „Droga na scenę”.

DYŻURY APTEK
od dn. 5. I. do dn. 11. I. 57 r.
Gdańsk — Apteke Nr 52 — ul. Długa 54/56, Apteke Nr 21 — ul. Jedn. Robotniczej 111 (Orunia), Wrzeszcz — Apteke Nr 18 — ul. Wywilekiego 19, Nowy Port — Apteke Nr 4 — ul. Oliwska 63/4 — stały dyżur nocny. Oliwa — Apteke Nr 17 — ul. Kaprow 4, Sopot — Apteke Nr 15 — ul. Lech, na Monte Cassino 21, Gdynia — Apteke Nr 13 — ul. Starowiejska 34, Orłowo — ul. Bohaterów Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. Obtuze — Apteke Nr 63 — ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.
Ostry dyżur w zakresie chirurgii: II Klinika Chirurgiczna.
Dziś w Gdyni w Zakresie Ratunkowym w Gdańsku — telefon — Centrala: 222-55 do 2 — Biuro wezwania: 41000.

wybory... wybory... wybory...

W GDAŃSKU

Mieszkańcy Chełma dziś w Domu Kultury o godz. 18 spotykają się z kandydatami na posłów: JEDRYCHOWSKIM, LEBIEDZIEM, PATSCHULEM i KUCHARKIEM.

W GDYNI

Dziś w Gdyni w hotelu Stocznia im. Komuny Paryskiej o godz. 15 odbędzie się spotkanie z kandydatami na posłów: KOWALSKIM, MEISSNEREM i PODHORSKIM.

W Rumli Zagórzu rozmawiają z wyborcami: SZCZĘŚNY i KOZŁOWSKI.

Odczyt dla przewodników

PTTK zawiadamia przewodników, że 9 bm. o godz. 17 w świetlicy DBOR w Gdańsku przy Długim Targu Stanisław Mielczarski wygłosi odczyt pt. „Bursztyn na Pomorzu w przeszłości”.

KRONIKA WYPADKÓW

Wczoraj (7. I. 57) w Gdańsku na ul. Marynarki Polskiej, samochód ciężarowy nr T05-203, najechał na ob. JULIĘ DERKACZ, zam. w Gdańsku przy ul. Rybaków Górnych 2. Ofiara wypadku doznała silnego rozcięcia głowy i prawdopodobnie wstrząśnienia mózgu. Wina jest sama ob. Derkacz, która biegła szybko do tramwaju nie zważając na jazdę, kierowca więc nie był w stanie natychmiast zatrzymać wozu.

Ofiara wypadku znajduje się w tej chwili w szpitalu i jest w bardzo ciężkim stanie.

Wczoraj miały miejsce również dwa inne wypadki. W Gdańsku na ul. Podwale Grodzkiej, kierowca autobusu PKS Nr 05-482 ob. CZESŁAW RABIEGA zam. w Gdyni przy ul. Żukowskiej 10 m. 1 najechał na rowerzystę. Skończyło się szczęśliwie na rozbieleniu roweru.

W Gdańsku - Oruni na ul. Jedności Robotniczej furmanka na fochala na tramwaj. Inni nr 6. Jak stwierdzono, furmankę ob. BRONISŁAW WITKOWSKI zam. w Oruni przy ul. Małomiejskiej 39, był w stanie nietrzeźwym. Dzięki szybkiemu zatrzymaniu tramwaju, wypadek nie spowodował większych strat.

Gorsza technika, ale organizacja - lepsza

Wrażenia polskiego stocznio-wca z wizyty u okrętowców jugosłowiańskich

Wielu dziennikarzy, ekonomistów i polityków „odkrywało” już na swój sposób Jugosławie. Jednak dzisiejsze wrażenia z pobytu w tym kraju będą dla nas o tyle ciekawsze, że dotyczą jugosłowiańskich stoczni okrętowych. Swymi spostrzeżeniami i uwagami z pobytu w Rijcie i Pulji podzielił się z nami przewodniczący tymczasowej rady robotniczej Stoczni im. Komuny Paryskiej — inż. ANDRZEJ ROBAKIEWICZ.

— Zaczę od ogólnych refleksji, jakie nasunęły mi się po wizycie w stoczni „3 Maj” w Rijcie i „Ulianki” w Pulji — mówi na wstępie nasz rozmówca. — Porównując je ze stoczniami polskimi, mogę stwierdzić, że pod względem poziomu wyposażenia technicznego do pewnego stopnia nawet przewyższamy Jugosławię, ale jeśli chodzi o profil organizacyjny — dalece jej nie dorównujemy.

Zespół gdańskiego „Miastoprojektu” zdobył II nagrodę KUA za rok 1956

Nagrodę II stopnia Komitetu Urbanistycznego i Architektury za rok 1956 otrzymał zespół inż. inż. STANISŁAWA SOWINSKIEGO i ADAMA KARWOWSKIEGO z „Miastoprojektu” w Gdańsku. Nagrodę tę zespół zdobył za rozwiązanie urbanistyczne i architektoniczne oraz wprowadzenie metody uprzemysłowienia w osiedlu Gdańsk — północ.

— Na czym opiera państwo je twierdzenie? — pytam. — Doszedłem do tego wniosku po obejrzeniu urządzeń produkcyjnych obu wymienionych stoczni jugosłowiańskich i bliższym zapoznaniu się z ich strukturą organizacyjną.

U NAS SIĘ TYLKO MÓWI

Jak wynika ze słów ob. Robakiewicza, produkcję widział przez niego stocznia jugosłowiańskich cechuje duża różnorodność typów budownictwa statków. Obok holowni ków, kutrów, jednostek przybrzeżnych itp., na pochylniach widać większe statki towarowe o nośności ok. 10 tys. ton. W niedalekich planach przewidywa się tu również budowę zbiornikowców ponad 20 tys. DWT.

Dużą część produkcji przeznaczoną jest na eksport, przewidziany paroletni port tłem zamówień.

Inna sprawa, o której u nas dużo się mówi a mało robi, to rozbudowa zaplecza maszynowego dla potrzeb stoczni. Np. w Pulji przystąpiło już do seryjnej produkcji silników Diesla o mocy 4,5 tys. KM, a w Rijcie zakupiono licencję na silniki Sulzer-Diesla i czynione są przygotowania do rozpoczęcia ich budowy.

Jednak szczegółowiej niż samą produkcję interesowałem się jej ciekawą dla nas strukturą organizacyjną — ciągnie dalej inż. Robakiewicz. — Stocznie są tam przedsiębiorstwami całkowicie samodzielnymi, a każda z nich opiera się na własnych wypracowanych zasadach i metodach produkcyjnych. Równocześnie zaś są one zrzeszone w tzw. „ZRZESZENIU BRANŻOWYM”, do którego obok stoczni wchodzi również zakład pomocniczy, biura konstrukcyjne i instytut naukowy.

Na czele zrzeszenia stoi 15-osobowy personel administracyjny, znający się sprężystą koordynacją jedynie najważniejszych, zasadniczych problemów zrzeszenia. W ten sposób Jugosłowianie rozwiali walki w naszym problem „być czy nie być” Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego.

Godny podkreślenia jest również fakt, że stocznie jugosłowiańskie mają bardzo szczerą kadrę administracyjną, a poza tym, dzięki ścisłym kontaktom z zagranicą, doskonale się tu orientują we wszystkich aktualnych ciekawostkach i tajemnicach światowego budownictwa okrętowego.

PO GOSPODARSTWIE

— A jak przedstawia się zagadnienie inwestycji, o

Przedpoborowi przeczytajcie!

Gdański Klub Miejski LPZ — Gdańsk-Stogi, ul. Tamka 19 — organizuje kursy sterowników, sygnalistów motorzystów (dla przedpoborowców — rocznik 1937). Podania lub zgłoszenia osobiste przyjmuje się do 15 bm. Kursy odbywać się będą w godzinach popołudniowych i są bezpłatne.

Bliższych informacji udzieli Klub Morski, telefon 314-93.

których już częściowo pan mówił? — pytam dalej. Problem ten — zdaniem inż. Robakiewicza — jest rozwiązany bardzo rozumnie. Plan państwowy nie wyłącza ogólnia obiektyw, a zawiera tylko rozdział kredytów i warunków, na jakich można je otrzymać.

Następnie, specjalna komisja na zasadach konkursu rozpatruje wnioski inwestycyjne, dopuszczając do udziału kredytów przez bank jedynie tym, których realizacja rokuje największą rentowność. Trzeba jeszcze dodać, że projekty inwestycyjne zakładów terenowych opinowane są przez lokalne instancje władzy terenowej. W razie nierentowności obiektu, długi wobec skarbu muszą pokrywać „władze opiniujące”.

Zresztą z całej naszej rozmowy wynika, że w Jugosławii zwraca się szczególnie baczna uwaga na zagadnienie ekonomiczne, zwłaszcza jeśli chodzi o dochód i jego podział wśród załogi. Jeśli np. jakieś przedsiębiorstwo pracuje deficytowo, w pierwszej fazie załoga nie otrzymuje udziału w zyskach, następnie — zmniejszane są jej płace podstawowe. A jeśli i to nie skutkuje — po 6 miesiącach nierentowny zakład ulega likwidacji.

O BEZROBOCIU I MODZIE

— Czy istnieje tam również bezrobocie?

— Tak, ale w Jugosławii bezrobocie otrzymują zaskłki z funduszy władzy terenowej. Zrozumiałe, że w tej sytuacji siłą rzeczy władze te dążą różnymi sposobami, aby na swym terenie bezrobocie likwidować.

— Czy jako przewodniczący tymczasowej rady robotniczej zamierza pan „adoptować” jakieś doświadczenia jugosłowiańskie?

— Trudno odpowiedzieć na to konkretnie, bo metody, które tam zdają egzamin do skonałe, przeszczepione bezmyślnie w naszych warunkach mogą się okazać nieprzydatne. W każdym razie wizyta ta była dla mnie bardzo cenna i wiele z niej skorzystam w dalszej pracy zawodowej i społecznej.

— Na zakończenie naszej rozmowy — ostatnie pytanie: oprócz spostrzeżeń ekonomicznych, co jeszcze ciekawego zaobserwował pan w Jugosławii?

— Serdeczność Jugosłowian dla Polaków i doskonałą znajomość zachodzących u nas przemian, dostatecznie zapożyczenie sklepów i doskonałą jakość wszystkich towarów (konkurencja... konkurencja!) no i moda, której wzorczy czerpane są prawie „na bieżąco” z aktualności paryskich.

T. Lebloda

Nowi repatrianci z Zachodu przybyli do Gdańska

Do punktu repatriacyjnego w Gdańsku przybyli nowi repatrianci z Zachodu. Na pokładzie s/s „Lech” wrócili do kraju: rolnik Franciszek Sadowski oraz górnik Jan Labiak z Anglii. Na statku „Jarosław Dąbrowski” przybyli również z Anglii Jan Krawczyk oraz Michał Szebiot.

4 bm. do punktu repatriacyjnego przybyła 4-osobowa rodzina gdańszczanina Jerzego Wyki. J. Wyka wrócił do swego rodzinnego miasta i do ojca kolejarza z NRF, gdzie pracował w hamburskiej stoczni.

Młodym parom i noworodkom wszystkiego dobrego!

Rok 1957 zapowiada się w tej „dziedzinie” niemięrodożajnie niż lata poprzednie. Urzędy Stanu Cywilnego w Gdańsku nie mogą narzekać na brak pracy. W krótkim okresie: od 1 do 7 stycznia 1957 w dwóch Urzędach Stanu Cywilnego (Gdańsk — śródmieście i Wrzeszcz) zawarło ślub 27 par. W tym samym czasie urodziło się 118 niemowląt.

Młodym małżeństwom, a także szczęśliwym rodzicom noworodków życzymy wszystkiego najlepszego.

Pierwsza giełda towarowa na warzywa i owoce

W dniu 7 bm. o godzinie 10, w gmachu Prezydium WRN przy ul. 3 Maja, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Warzyw i Owoców zorganizowało pierwszą, nie stosowaną już od kilku lat, giełdę towarową na warzywa i owoce. Na giełdę zostali zaproszeni wszyscy stali dostawcy trzecz województw posiadających nadwyżki warzyw i owoców (warszawskiego, poznańskiego i bydgoskiego) oraz zainteresowani odbiorcy z gdańskich i gdańskich WOPP-ów, Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Związku Spółdzielni Spożywców.

W czasie spotkania odbyła się licytacja asortymentowa i ilościowa brakujących na naszych rynkach towarów. Strony zainteresowane podpisały umowy handlowe na dostawy poszczególnych partii towarów, które będą realizowane w ramach zawartych umów.

Uwaga, uwaga!!! Czy Wam się podoba?



„KASZUBKA”

Jak już kilkakrotnie zapowiadaliśmy, dziś, tj. 8 bm., upływa termin zgłaszania zdjęć kandydatek na Miss Wybrzeża. Zdjęcia odpowiadające warunkom konkursu zamieszczać będziemy do 12 bm. Po tym terminie odsyłamy zdjęcia nie wykorzystane.

Po ogłoszeniu wyników pierwszego etapu konkursu piękności, tzn. po podsumowaniu oceny naszych czytelników (uwaga, kupony należy przysłać do 18 bm.) odeślemy zdjęcia kandydatek na Miss, które nie przejdą do ostatecznych eliminacji, zaś po imprezie zwracamy resztę zdjęć.

Uwaga, „Tęsknota” i „Sarenka” — prosimy szybko skontaktować się z kier. działu miejskiego, pokój 306, tel. 318-97.

KUPON KONKURSOWY WYBIERAMY MISS WYBRZEŻA

Głosuję na kandydatkę (wpisać pseudonim)
Imię i nazwisko
Adres

TELEFONEM MO.

DZIECKO ROZERWANE PRZEZ POCISK

Przedwczoraj o godz. 13 wydarzył się w Brzeźnie wstrząsający wypadek. Przy ul. Oksywiejskiej kilkunastoletni KAZIMIERZ SOBACZAK (zam. ul. Oksywska 9) znalazł niewypał. Za chwilę przy nim manipulował, do prowadzącego do wylotu pocisku. Poszarpanego chłopca przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie zmarł tego samego dnia.

Na marginesie tego tragicznego wypadku apelujemy do osób posiadających REAGUCJE NATYCHMIAST, JEŚLI WIDZIELI DZIECI BAWIĄCE SIĘ NIEWYPALAMI. Prawdopodobnie Sobaczak nie poniosłby śmierci, gdyby przez chodzenie zainteresowali się w porę jego zabawa.

ZNOWU PRZECHODZIEŃ OFIARĘ WYPADKU TRAMWAJOWEGO

W niedzielę o godz. 22 przy ul. Granwalskiej we Wrzeszczu niefortunny przechodzień przez tor tramwajowy (oczyszczone w niedozwolonym miejscu) stał się ofiarą wypadku tramwajowego, a raczej własnej nieostrożności. Był nim ALOJZY LUBIENIEC-KI (zam. przy ul. Krasieckiego 5 w Brzeźnie), który potrącony przez tramwaj nr 2 doznał obrażeń ciała. Przebywa w tej chwili w szpitalu.

Jak widać, przepisy, zabraniające przechodzenia przez tor tramwajowy, nie są żadnym „widzi mi się”, ani wydane wyłącznie dla ochrony posadzonego tam żywoplotu, ale mają przede wszystkim na celu bezpieczeństwo przechodniów. Niechże nierzadkie ostatnio wypadki przekonają o tym amatorów niefortunnych skracania sobie drogi.

MARYNARZE... MARYNARZE...

Również w niedzielę odbywała się w świetlicy Łaźni Miejskiej przy ul. Śluzi w Gdańsku zabawa taneczna. Jak zwykle w takich okolicznościach nie zabrakło marynarzy. Całe nieszczęście w tym, że amatorzy karawaimy wrażeń byli pijani i nie chcieli ich wpuścić na salę. Wywołali więc awanturę, wskutek czego wezwano pogotowie MO i Komendę Garriszonu. Zakończono dwóch awanturowanych się żołnierzy na „Gazik”, no chwili wrócono, by zabrać trzeciego. Ten okazał się krewkim „matrosem” i w czasie jazdy skończył eskortującego żołnierza z KG wyrzucając go z samochodu.

Nie chodzi już o ten szczególny wypadek. Przy okazji jednak chcemy zwrócić uwagę na...

wódcem jednostek, że są odpowiedzialni za podległych sobie żołnierzy również i wtedy, kiedy przebywają oni „na przepustkach”. Ciekawe jest zjawisko, że Gdynia jest bardziej „obstawiona” przez patroly Mar. Woj. żołnierze czują się swobodniej w Gdańsku i właśnie tu przybywają na „gościnne występy”. Może sytuacja poprawi się, kiedy powołana zostanie do życia Żandarmeria wojskowa?

„DOWCIPNE” WYRÓSKI I NIECENZURALNE „MAŁOWIDŁA”

Przed kilkoma dniami 14-letni W. BARANOWSKI, 11-letni M. RAJŁOWICZ i 9-letni J. FIJTAJ-NEC, mali mieszkańcy ul. Na Zaspie w Gdańsku, zaopatrzyli się w białą farbę olejną i wykreślił ją na wymalowanie wagonu kolei elektrycznej (wewnątrz i zewnątrz) obydwojmi, nie cenzuralnymi napisami. Jak wiadomo, farba olejna jest trwała, trzeba było niemale zachować, by te „wielkopomne dzieła” zostały na zawsze. Malcy nie podlegają, nieszczęśliwym sankcjom, mamy nadzieję, jednak, że rodzice (którym wypadało zapłacić nie najniższe odszkodowanie DOKP) ogłoszą we własnym zakresie „rodzinny” wyrok i równie trwale upamiętnią go ojcowskim lanem...

Ważne dla oficerów rezerwy

Oficerowie rezerwy woj. gdańskiego na zebraniu w dniu 3 bm. wyłonili: Wojewódzka Komisja Związku Oficerów Rezerwy w składzie:

Przewodniczący — ppłk. Stanisław Pawłowski, zastępcy — mjr. Jan Morawski i mjr. Zdzisław Mazurek, sekretarze — Alfons Kaczmarski, por. Stanisław Fetter, członkowie — kmdr. ppor. Zygmunt Augustyn, kpt. Józef Borysiuk, kpt. Stanisław Judycki, kpt. Marian Gózdawa — Nocoń oraz ppłk. Walerian Szewczyk.

Komisja rozpoczęła pracę 4 bm. w Klubie Woj. Zarz. LPZ w Gdańsku przy ul. Koperskiego 18 i obecnie przygotowuje wojewódzką konferencję oficerów rezerwy, na której wybrani zostaną delegaci na zjazd centralny oraz omówione będą zasadnicze problemy związku. Konferencja odbędzie się 27 bm. o godz. 10 w Gdańsku.

Murzyński Zespół Jazzowy Teddy Cottona wystąpi na Wybrzeżu



Już za kilka dni wystąpi w hali sportowej Stocznia w Gdańsku światowej sławy „Srebrna trąbka” czyli: TEDDY COTTON wraz ze swym zespołem i solistami. Występy odbędą się w sobotę (12 bm.) o godz. 20 i w niedzielę (13 bm.) o godz. 18 i 19,30. Przedprzedaż biletów prowadzi wszystkie oddz. „Orbis” w trójmieście oraz nast. kioski „Ruch” w Gdańsku — naprzeciw dworca g., we Wrzeszczu obok „Delikatesów” i w Oliwie przy pętl tramwajowej.

ŚMIAŁCI zaczęli



Wyprawa PAP-a na Spitsbergen

W interesującym artykule (wg PAP) pt. „Gdynia i Wrzeszcz uczestniczą w przygotowaniu do wyprawy na Spitsbergen”, zamieszczonym w „Dzienniku Bałtyckim” z 28 grudnia, czytamy: „W Gdańsku-Wrzeszczu pracownicy spółdzielni Metalurgia pracują nad dokumentacją specjalnej przystani pływającej”. Zapomniano jednak dodać, że Metalurgia jest spółdzielnią pomocniczą, pobierającą za pośrednictwem między innymi rzemieślników prywatnych zleceniodawcę 2 proc. od sumy narzutów do robocizny, a zatem nie ma pracowników technicznych, i projektów ani dokumentacji nie wykonuje.

Wykonawcą mającym budo- wać przystań pływającą dla wyprawy naszych naukowców na Spitsbergen jest znany w tym miejscu wybitny fachowiec rzemieślnik Bronisław Juszcak, mający swój warsztat przy ul. Uphagena we Wrzeszczu i będący wole- nsz nolsen członkiem pomoc-

niczej spółdzielni Metalurgia. A twórcą i konstruktorem owej specjalnej przystani jest — nie mający nic wspólnego z Metalurgią — niżej podpisany.

Mgr inż. Mariusz Orlicz
Nowy Port

Odpowiedzi REDAKCJI

Zd. Czajkowski, Sopot. 1) W sprawie biletów kolejowych zamierzamy opublikować artykuł w dniu 22 grudnia. 2) Sprawy wieściowego zamiatania można zgłosić kierownikowi baru, do którego obowiązków należy troska o czystość zakładu. 3) W sprawie krematorium zamieściliśmy dwa listy czytelników w dnach 13 i 21 października. 4) Siłzgiacze we Wrzeszczu jest już czynna na rogu ulic Waryńskiego i Grunwaldzkiej.

Pracownicy Gdańskiej Stoczni Remontowej. Mieszkańcy dwa różne zadania: 1) Sprawy „wy- równań” premiów omówiliśmy w obszernym artykule w numerze naszej gazety z 9 grudnia. Poruszyliśmy też problem ewent. zwrotów niesłusznie wypłaconych „wyrównań” i przytoczyliśmy przepisy, wstrzymujące wypłaty. Radzimy Wam zapoznać się z tym artykułem. 2) Ułgi 30 proc. w podatku od wy- nagrodzeń dla produkujących pracowników z tytułu współzawo-

nicstwa pracy dotyczą pracowników, objętych akordem (a więc pracowników fizycznych), odpowiadających poza tym warunkom, określonym w właściwym przepisami. Bez bliższych danych nie możemy wyjaśnić, komu z Was przysługują te ulgi. Sądźmy, że sprawę tę wyjaśni Wam kierownictwo Stoczni.

L. B., Gdańsk. Radzimy nabyć książkę Jerzego Waldorfa pt. „Sekrety Polihymni”, która w pouczający i przystępny a równocześnie atrakcyjny sposób omawia interesujące Pania tematy muzyki.

K. Wiśniewski (bez adresu). Większość publiczności popiera dziś w lokalach muzyki jazzowej. Jeśli jednak jest Pan amatorem innego typu muzyki rozrywkowej, znajdzie ją Pan w kawiarni „Morskiej” we Wrzeszczu.

„Młodziwice”. — Wysuwanie tak poważnych zarzutów dopiero teraz, po 10 latach, wydaje nam się co najmniej dziwne i wygląda raczej na chęć jakiejś rozgrywki osobistej. Dlatego też listu Pana nie opublikujemy.

Za pośrednictwem uprzejmego znajomego wiatr przywiał do nas

z ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu młody KAPELUSZ PILS- NIOŹY. Prosimy właściciela o zgłoszenie się do naszego działu po odbiór.

W RADIO

CIEKAWSZE AUDYCJE na fal 230 m

WE WTOREK 8 km.

6.00 — DZIENNIK. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Stan pogody i DZIENNIK. 7.45 — „Biełkita szafeta”. 8.00 — WIADOMOŚCI. 8.05 — Przegląd prasy. 9.00 — Aud. szkol. „Jan Bielecki” J. Słowackiego. 9.40 — Aud. dla przedszkoli. 11.00 — Aud. literacka. 12.04 — WIAD. 14.50 — Przegląd prasy — lok. 15.10 — Poemat symf. „Idylla Zygtryda” H. Wagnera. 15.30 — „Wspomnienia nieb. mundurka”. 16.00 — WIAD. 16.05 — Uczniowie szkoły muz. przed mikrofonem. 16.20 — „Albatros”. 16.50 — Porady praktyczne dla kobiet. 17.00 — Aud. z cyklu „Stalki i perły”. 17.40 — Dziennik Wybrzeża. 17.55 — Raporty morski. 18.30 — WIAD. 18.35 — Muzyka i aktualności. 19.00 — Felieton literacki. 21.30 — Audycja literacka. 22.00 — Muzyka taneczna w wyk. zesp. Jo Privata. 23.50 — WIADOMOŚCI.

Postanowiłem zostać po- stem. Mam nadzieję, że nim zostanie. Dziwiłbym się wyborcom gdyby z lek- kim sercem odrzucili taką kandydaturę.

Na wszystko trzeba za- pracować. Robię zatem co mogę. Zaczęłem od rodzi- ny. Żony nie trzeba było długo przekonywać. Zaw- sze to imponuje zostać pa- nią posłową, a i możliwo- ści się przed człowiekiem otwierają. Łodzia zresztą zawsze wierzyła w moje zdolności i rozum. Resztę rodziny przekonałem bez większych trudności.

— Nareszcie! — powie- działa teściowa. — Zaczynam wierzyć, że Łodzia nie popełniła megalomanii. — Wykorzystaj szansę, a już ci wybiorą? — Jak zrobisz karierę, to pamiętaj o nas — ascekurowali się moi bracia i dalszy ku- zyn.

Zmobilizowałem wszyst- kich kolegów syna z pow- szechnością i migiem poro- zumieliśmy się o planach kar- teczki z napisem: „Wybie- cacie tylko Psztyckiego!”

Zachęcony powodzeniem we własnej rodzinie i na wszystkich płatach mia-

pod ŚWIATŁO

Z pamiętnika kandydata

sta zacząłem tworzyć front w biurze. Oświad- czyłem kolegom, że zawsze drzemala we mnie niespo- żyta siła społeczna, która nie mogła się ujawnić w okresie stalinowskim, bo byłaby natychmiast prze- śladowana. Kobiety były skłonne wysunąć moją kan- dydaturę — zawsze z ni- mi łatwiej dojdzie do poro- zumienia. Mężczyźni na- tomiaś zaczęli mi zada- wać perfidne i kłopotliwe pytania:

Jaką działalnością spo- łeczną mogę się wykazać? Jaki kierunek politycz- ny reprezentuję?

Do czego będę zmierzał jako poseł?

Rzuciłem się w wir pra- cy społecznej, zapisałem się do kilku organizacji i zacząłem bardzo długo i głośnie przemawiać, wysu-

wając swój program wy- borczy.

— O, gdybym tylko został posem, drodzy wyborcy! Każdy z was otrzymałby trzypokojowe mieszkanie z kuchnią, łazienką, ogród- kiem i hodowlą nutrii. Pod wyższym wszystkim za- robki co najmniej o 100 procent. Ja mam dobre serce, każdemu nieba bym przychylił. Wystawilibym w każdym mieście trójmia- sta nie po jednym, ale po trzy teatry. Ja mam gest.

Wyszedłem z tym pro- gramem na trybunę. — Bravo! bravo! — zaczęli klasnąć i wyć moi znajomi i rodzina. — Niech żyje Psztycki! On nam podwyższy stopy!

A cała szkoła podsta- wo- wa mojego syna robiła kla- kę. Zwycęstwo moje było całkowite.

Niestety, znalazł się na sali jeden taki, który wy- stąpił z pretensjami, że w swoim programie nie u- względnilem budowy klu- bu kibiców piłki nożnej. I że on wobec tego na mnie głosować nie będzie.

Rzeczywiście, tego nie przewidziałem. Moja kan- dydatura na posła jest za- grożona. Sypiać po nocach nie mogę. (jeż.)

TYMCZASOWA RADA ROBOTNICZA GDYŃSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ W GDYNI

w porozumieniu z Centralnym Zarządem Morskich Stoczní Remontowych

ogłasza

KONKURS OTWARTY

na stanowisko dyrektora Stoczni
i z-cy dyrektora do spraw ekonomicznych

Kandydaci posiadający wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne z kilkuletnim stażem pracy na stanowiskach kierow- niczych, obeznani z pracą stoczni, proszeni są o składanie poda- w w sekretariacie Gdynskiej Stoczni Remontowej w Gdyni, ul. Wa- szyngtońskiej nr 1.

Do podania należy dołączyć zaświadczenie stwierdzające kwalifi- kacje kandydata oraz przebieg jego pracy zawodowej.

Tymczasowa Rada Robotnicza
Gdynskiej Stoczni Remontowej

32-K

Wszyscy na start

po 20.400.000 zł

w nowej Loterii Pieniężnej

Ciągnienie od 19 stycznia

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierownika gospodarstwa rolnego w Tokarach pow. Kartuski zatrudni od zaraz Gdynska Stocznia Remontowa, Oddział Zaopatrzenia Robotni- czego w Gdyni. Reflektujemy na siłę z dłu- gotętną praktyką na w/w pom. stanowisko. Zgła- szać się poprzez Samodzielny Oddział Zatrud- nienia w Gdyni. Mieszkanie zapewnione. 30-K

Palaczy kotłowych i c. o. przyjmie Przedsiębior- stwo Zbytu Produktów Naftowych w Gdańsku, ul. Długi Targ 30. Zgłoszenia przez Samodzielny Oddział Zatrudnienia MRN. 136-G

Inżyniera - mechanika ze specjalnością samo- chodową przyjmie Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Nr 24 na stanowisko z-cy kierow- nika do spraw technicznych. Zgłaszać się w Ba- zie Transportu, Chylonia, ul. Hutnicza. 112-G

Na stanowisko głównego inżyniera oraz kierow- nika sekcji dokumentacji i rozliczeń, przyjmie od zaraz W. Z. B. W. Zarząd Budowlany Pruszcza Gdański, ul. Mickiewicza. Warunki pracy i pla- cy do omówienia na miejscu. Reflektujący kan- dydaci winni zgłaszać się w biurze Zarządu lub składać podania wraz z dokumentami stwier- dzającymi posiadane kwalifikacje zawodowe w budownictwie na adres: W. Z. B. W. Zarząd Budowlany, Pruszcz Gdański, ul. Mickiewicza. 63-K

ZAMIEŃ 2 pokoje z ku- chnią, wygodami w Gdań- sku, na tak samo w Gdań- sku. Gdańsk, Kartuska 44/6, lub Łódź, tel. 230-53, po 16. G-100

W Sopotcie pilnie poszu- kujemy w/w kupię lub dwa z ku- chnią wyłączone spod kwa- terunku. Oferty: Biuro Ogło- szeń „Prasa”, Gdańsk, pod „161”. G-151

ZAMIEŃ samodzielną mieszkanie, pokój z kucha- nią, łazienką (gaz, c. o.), na podobne, większe. Waru- nki do omówienia. — Gdańsk, Kartuska 75 a m. 8, po godz. 17. G-170

SAMOTNA pracująca pa- nia, poszukuje pokoju przy rodzinie, ewentualnie przy samotnej starszej pani, naj- chętniej w Gdańsku. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk, pod „172”. G-172

PRACA
POMOC domowa potrzebn- a, Wrzeszcz, Dekerta 4 m. 8. P-54

POMOC domowej docho- dzącej poszukuje Janiszew- ski, Gdańsk, Plac Walowy 15 d (kolo WRN). Zgłosze- nia od godz. 16-18. G-143

POMOC domowa potrzebn- a, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 103 m. 1. G-138

POMOC domowa do dzie- ka od zaraz potrzebna. — Zgłoszenia: Gdańsk, Św. Wier- cewskiego 30, pokój 105, Gwóźdź, od godz. 15. G-134

POMOC domowa od zaraz potrzebna, Wrzeszcz, ulica Modzelewskiego 8/4. G-121

W DNIU 20 sierpnia zgubi- lam legitymację służbową, 50 proc. znaki kolejowej. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot: Leokadia Herms, Leborg, Krzywou- stego 53 a m. 1. P-38

LEKARSKIE

GABINET kosmetyki lecz- niczej — Wrzeszcz, Sien- kiewicza 5 a m. 6, telefon 422-40 usuwa zmarszczki, przysusze, piegi, rozszerzone pory, brodawki; leczenie wtrosów i masaż. G-115

NAUKA

ANGIELSKI — metoda Che- sterfield's College — Wrzeszcz, Czarnieckiego nr 2, szkoła nr 17. Zapisy dzie- ci od lat 5, godziny od 15 — 19, wtorki, czwartki, soboty. P-44

ANGIELSKI — kurs przy- spieszony dla początkują- cych oraz specjalny kurs morski dla zaawansowa- nych — poniedziałki — czwartki, klub „Impreza”, Gdynia, Targowa 27 (na- przeciw kina „Atlantyk”). G-125

UDZIELAM lekcji angiel- skiego. Wrzeszcz, Matejki 21 m. 6, godz. 16 — 17. G-98

TANCÓW towarzyskich — wszystkich nowości na kar- nawał komplet rozpoczyna- nam 15 stycznia. Zapisy — Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 47 a. G-188

UDZIELAM lekcji śpiewu solowego. Wrzeszcz, Matej- ki 9/5. G-177

MASZYNOPISANIE — Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 47 a, II p. tel. 425-30. G-145

RÓŻNE

UWAGA. Przybłąkała się owca. Odebrać. Stacja pomp odwadniającej w Nowym Porcie. Po trzech dniach uważam za wlas- ność. Małuszak. G-132

1 BM. zaginął młody wilk alaski. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Gdynia — Korzeniowski 9, Bos- mowski Stanisław. G-127

ZGUBIONO zegarek ręcz- ny marki „Deibana” nr 465-114-46. Uczciwego zna- lazcę proszę o zwrot za wy- nagrodzeniem. Ułcia Stoł- ska, Gdańsk ul. Długa 62/63 m. 2. G-173

ZGUBIONO legitymację — służbową nr 458 Wydziału Oświaty w Kartuzach Ja- nina Darsznik, Gogocyno, pow. Kartuski. G-117

ZGUBIONO zegarek ręcz- ny marki „Deibana” nr 465-114-46. Uczciwego zna- lazcę proszę o zwrot za wy- nagrodzeniem. Ułcia Stoł- ska, Gdańsk ul. Długa 62/63 m. 2. G-173

ZGUBIONO legitymację — służbową nr 458 Wydziału Oświaty w Kartuzach Ja- nina Darsznik, Gogocyno, pow. Kartuski. G-117

ZGUBIONO zegarek ręcz- ny marki „Deibana” nr 465-114-46. Uczciwego zna- lazcę proszę o zwrot za wy- nagrodzeniem. Ułcia Stoł- ska, Gdańsk ul. Długa 62/63 m. 2. G-173

ZGUBIONO legitymację — służbową nr 458 Wydziału Oświaty w Kartuzach Ja- nina Darsznik, Gogocyno, pow. Kartuski. G-117

»MALMOR«

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Konser- wacyjno - Malarskich Przemysłu Terenowe- go dla Gospodarki Morskiej i Stoczniowej w Gdańsku

zawiadamia, że z dnem 1 stycznia 1957 r. zostało powołane do działalności na terenie woj. gdańskiego w zakresie wykonywania następujących robót:

1) Konserwacyjno - malarskich na jednost- kach pływających nowobudowanych i jed- nostkach pływających pozostających w eksploatacji armatorów krajowych i za- granicznych konstrukcji stalowych po- mieszczeń produkcyjnych stoczní, portów i zakładów przemysłowych Wybrzeża.

2) Izolacyjnych konserwacja i izolacja ko- tłów parowych oraz przewodów wodnych i parowych, lastrykarskich i płytkowych na jednostkach pływających.

Zamówienia prosimy zgłaszać telefonicz- nie na telefon Stoczni Remontowej Nr 36, wewn. 2278. 49-K

ZAMACZARKĘ typ „GOLF”

7-komorową, obrotową, prod. Winterwerk Strong Maschinen Fabrik Mannheim lub podobną

ZAKUPIMY

Oferty kierować:
Sp-nia im. „Obrońców Pokoju” — Warszawa, Okrzel 12, tel. 9-19-04. 56-K

SPRZEDAŻ

FUTRO łapki karakulowe, nowe sprzedam. Sopot — Grunwaldzka 63 a. P-60

STÓŁ okrągły elektryczny, wy- sokoki polski sprzedam. Ce- na 400 zł. Tel. 57-83. P-78

MEBLE różne: chodniki, pierzyny, kuchenne eik- tryczne sprzedam. Gdynia, Kilińskiego 5/0. P-71

MASZYNY do robienia sz- trów oraz pończoch, nowe produkcji niemieckiej — sprzedam. Gdynia: Zako- pniańska 21 m. 3. G-126

KAFLE na piec i kuchnię oraz obrotowy sprze- dam. Sopot, ul. Bałtycka 7/1. G-114

W dniu 4. I. 1957 r. zasnął w Bogu w Elblągu mój ukochany mąż, brat, szwa- gier i wujek

† p. Wacław Lewandowski

Wyprowadzone drogiem nam zwłok z kaplicy Cmentarza Witomińskiego w Gdyni, nastąpi w dniu 8. bm. o godz. 14.30, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku

225-G

ZONA I RODZINA

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

64-K

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Typujemy



NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW I PIĘCIU
NAJLEPSZYCH TRENERÓW WYBRZEŻA

KONKURS - PLEBISCYT
na dziesięciu najlepszych sportowców Wybrzeża organizowany corocznie przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego” i Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Gdańsku, ma już swoją, dobrą tradycję.

Przebieg kilku, a może nawet i kilkanaście tysięcy kuponów napłynęło do redakcji w ciągu ubiegłych trzech konkursów. Liczby te, za którymi stoją wytrwali kibice, działacze i sportowcy (a więc ludzie, którzy mają tu najwięcej do powiedzenia) są chyba wiernym przeobrażeniem opinii sportowej Wybrzeża.

Przypomnijmy teraz sobie jak wyglądała lista dziesięciu najlepszych sportowców Wybrzeża w roku ubiegłym:

1. Korynt — piłkarz,
2. Soczewiński — bokser,
3. Bocian — Wagnerowa — lekkoatletka,
4. Kuczyński — zapaśnik,
5. Hausleber — lekkoatleta,
6. Kowalski — kolarz,
7. Pestkówna — lekkoatletka,
8. Milewski — bokser,
9. Krzesińska — lekkoatletka,
10. Zimny — lekkoatleta.

TAK było w roku ubiegłym. Jak będzie teraz, wiadomo! Jedno jest w każdym bądź razie pewne, że zmiany w liście „10 najlepszych” będą i to duże!

Nie znajdują na niej miejsca Soczewiński i Milewski, którzy opuścili Wybrzeże, a na ich miejsce pojawiają się niewątpliwie jakieś „nowe twarze”, zdobywcy 1956 roku. Zmieni z pewnością lokatę nasza medalistka z Melbourne Ela Krzesińska, która w ub. roku zajęła miejsce „dziewięć”. Zresztą nie chcemy nic sugerować. Przecież decydujący głos należy do czytelników, uczestników Konkursu - Plebiscytu.

Dzisiaj startujemy po raz czwarty. Praktyka lat ubiegłych dowiodła, że nasze konkursy odgrywają poważną rolę również w bilansowaniu osiągnięć sportowców do północy w ślady sławniejszych kolegów.

W szeregu artykułów, które zamieszczać będziemy w najbliższym czasie, postaramy się omówić wyniki sportowców Wybrzeża w najpopularniejszych dyscyplinach. Będziemy także zamieszczać wywiady i rozmowy z popularnymi działaczami, trenerami i sportowcami Wybrzeża oraz ciekawsze listy czytelników.

Ułatwi to właściwe ustalenie hierarchii wyników, jak i odświeżenie w pamięci przebiegu ważniejszych wydarzeń sportowych z udziałem reprezentantów Wybrzeża.

Aha, jeszcze jedno. Po raz pierwszy wprowadzamy w naszym konkursie rubrykę pięciu najlepszych trenerów Wybrzeża. Wypełnienie jej nie jest obowiązkowe, ale pamiętajcie, że wypełniając oboje rubryki (dziesięciu najlepszych sportowców i pięciu

Mistrz olimpijski Laszlo Papp zawodowcem!

Jak podaje katowicki „Sport”, trzykrotny mistrz olimpijski, pięściarz węgierski LASZLO PAPP za miesiąc przejdzie na zawodowstwo, by karierę swą ukoronować zdobyciem tytułu zawodowego mistrza świata.

Ponieważ na Węgrzech nie ma pięściarstwa zawodowego, Laszlo Papp wyjedzie prawdopodobnie w najbliższych dniach wraz ze swym trenerem do Stanów Zjednoczonych.

Tajner — dziesiąty w „Konkursie czterech skoczni”

W ostatniej próbie skoków narciarskich „Konkursu czterech skoczni” w Bischofshofen, Salzburga Polacy nie odnieśli sukcesów. Najlepszy był Tajner zajmując 20 miejsce (skoki 74,5 i 83,5 m, nota 139,9 pkt.).

W łącznej punktacji zwyciężył młody Fin Uotinen — 806,0 pkt. przed swym rodakiem Kirjonenem — 865,5 pkt. oraz Niemcem Lesserem 848 pkt. i H. Glassem — 841,5 pkt.

Najlepszym z Polaków był Tajner, który zajął 10-te miejsce wynikiem 831 pkt.

Ułatwi to właściwe ustalenie hierarchii wyników, jak i odświeżenie w pamięci przebiegu ważniejszych wydarzeń sportowych z udziałem reprezentantów Wybrzeża.

Aha, jeszcze jedno. Po raz pierwszy wprowadzamy w naszym konkursie rubrykę pięciu najlepszych trenerów Wybrzeża. Wypełnienie jej nie jest obowiązkowe, ale pamiętajcie, że wypełniając oboje rubryki (dziesięciu najlepszych sportowców i pięciu

Ułatwi to właściwe ustalenie hierarchii wyników, jak i odświeżenie w pamięci przebiegu ważniejszych wydarzeń sportowych z udziałem reprezentantów Wybrzeża.

Znów renesans formy bokserów Gedanii

Pierwsze po świątecznej przerwie spotkanie bokserskie o mistrzostwo II ligi zgrupowało w niedzielę w sali teatralnej Zakładów Miśnych w Gdańsku sporą liczbę widzów, którzy pragnęli oglądać pojedynki pięściarzy Gedanii i mieleckiej Stali. Niestety, sala okazała się zbyt szorstka i wielu widzów z trudem mogło zobaczyć tylko fragmenty walk.

Ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem (12:8) Gedanii, która wzmocniona walczącym po dłuższej przerwie Bańkowskim oraz Zygryńskim Polleksem (po zakończeniu służby wojskowej powrócił on do macierzystego klubu), reprezentuje obecnie dość wyrównany i niebezpieczny dla wrotaści II-ligowych drużyn zespół.

Z zawodników gdańskich, którzy walczyli w niedzielę, wyróżnić należy przede wszystkim Pollekksa, następnie Krefla i ambitnego Konieczkiego. Ten ostatni nie złąkł

najlepszych trenerów) zwiększając swe szanse na wygranie liczących i cennych nagród, których listę zamieścimy w przyszłym tygodniu.

A więc, na start! Już dzisiaj zamieszczamy pierwszy kupon naszego Konkursu - Plebiscytu. Przy okazji przypomniemy, że każdy może nadsyłać dowolną ilość kuponów.

Konkurs - Plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców i pięciu najlepszych trenerów Wybrzeża rozpoczyna!

Czekamy na wasze listy!
L. Drapiński

Pięściarze gdańskiej Gwardii wygrywają i awansują na III miejsce w tabeli

Dużą niespodziankę sprawili swym sympatykom pięściarze Gwardii odnosząc na warszawskim ringu zwycięstwo nad swymi stołecznymi imiennikami — 11:9. Po tym zwycięstwie gdańszczanie mają już 12 pkt. i nie wydaje się możliwe, by mogli grozić im spadek.

Niedzielne spotkanie stało jednak na bardzo przeciętnym poziomie. Drużyna gdańska, trenowana przez zasłużonego mistrza sportu Antkiewicza, to zespół bardzo ambitny, ale nie wybijający się ponad przeciętność.

Największą niespodzianką meczu był remisowy wynik walki w wadze półciężkiej między renomowanym Korolewiczem a warszawianinem Czyżem. Pięściarz warszawski wystąpił po raz pierwszy po ciężkim nokaucie z zawodnikiem CWKS Czaplińskim. Walka była jednak brzydka i chwilami przypominała zapasy. Korolewicz zamiast bić celnie z dystansu pchał się do przodu. Czyż stosował wówczas uniki i gdy Korolewicz „wysuwał się”, zaczął zbierać punkty.



występ Walaska. Trudno coś powiedzieć o jego formie, gdyż mając bardzo słabego przeciwnika Wojciechowski III wygrał już w I r. przez tko.

Emocjonujący przebieg miała walka w muszej mierze Justka a Hajduga. Znajdujący się w dobrej formie gdańszczanin Justka miał przez półtorej rundy zdecydowaną przewagę, lecz potem zabrakło mu sił. Lepsi kondycyjnie Hajduga ostro finansował, lecz nie zdołał odrobić utraconych punktów. Zwycięstwo zespołu gdańskiego ma tym większą wartość, że utracił on niespodziewanie punkty w wadze półśredniej. W wadze tej Zieliński miał ogromne szanse zwycięstwa nad Szulcem, jednakże w II r. pięściarzowi gdańskiemu odnowiła się stara kontuzja łuku brwiowego i przegrał przez tko.

W Szczecinie w meczu o mistrzostwo I ligi tamtejsza Pogon

pokonała niespodziewanie warszawski CWKS 11:9. Sensacyjnym spotkaniem były: porażka Milewskiego z Pińskim i Gościńskim, go z Drowiczem oraz remis Sokolowskiego z Boczańskim.

Spotkanie Sparta Bielsko - Prosa Kalisz nie doszło do skutku. Pięściarze Kalisza odmówili wejścia na ring, kiedy dowiedzieli się, że nie przybył sędzia ringowy Gronowski z Warszawy. Bielsko godził się pertraktacje nie daly żadnego rezultatu i delegat komisji sportowej PZB — Krasucki ogłosił zwycięstwo Sparty 20:0 walkowerem.

W Bydgoszczy miejscowy CWKS zremisował z Wartą Poznań 10:10. Najciekawsze walki zakończone wynikiem remisowym stoczyli ze sobą Smolarek (Warta) i Wielgosz (CWKS).

TABELA I LIGI			
1. CWKS W-wa	17:5	131:89	
2. Sparta Bielsko	13:9	135:55	
3. Gwardia Gdańsk	12:10	107:113	
4. Prosa Kalisz	12:10	105:115	
5. Pogon Szczecin	10:12	103:117	
6. Gwardia W-wa	9:13	99:121	
7. CWKS Bydg.	8:14	105:115	
8. Warta Poznań	7:15	95:125	

W meczu o mistrzostwo II ligi bokserskiej Stal Gdańsk przegrała w Złebkach z tamtejszą Spartą 8:12.

Skupny skoczył najwyżej

Podczas eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych przed mistrzostwami Polski, rozegranych w poznańskich hall, użyskano szereg dobrych wyników. M. in. Skupny (AZS Poznań) poprawił własny rekord Polski w skoku wwyż w hall o 1 cm, uzyskując 195 cm.

Z Groniem na czele wyjechali narciarze do Szwajcarii

W niedzielę opuściła Zakopanę ekipa polskich narciarzy, udająca się na tradycyjne zawody w konkursach klasycznych w Le Brassus w Szwajcarii. Wyjechali: biegacze — Kwapien, Bukowski i Sobczak oraz kombinatory — Groń, Kowalski, Mracielnik i Karpiel.

PZLA reaktywowany

Polski Związek Lekkoatletyczny wznowił swą działalność. Uchwałę tej treści powziął w sobotę 5 bm. plennum sekcji LA GKKT, której władze pełnić będą funkcje tymczasowego Zarządu PZLA do czasu walnego zjazdu związku, który odbędzie się w IV kwartale br.

Już wkrótce opublikujemy błyskawiczne wywiady z działaczami na temat Wojewódzkiego Sejmiku Sportowego

Zakopane bez śniegu

W poniedziałek 7 bm. w Zakopanem panowała nadal fatalna pogoda. Temperatura wynosiła +5 st. C., padał deszcz, który zmył ostatnie resztki śniegu. W Zakopanem i okolicach nie ma żadnych warunków do jazdy na nartach.

Kalejdoskop sportów zimowych



Kosztowna wycieczka narciarzy

Wyjazd naszych czterech młodych skoczków narciarskich do Włoch stał się tylko przyjemną i kosztowną wycieczką. Zawodnicy mieli bowiem startować 4 bm. w Cortina d'Ampezzo na olimpijskiej skoczni w Pucharze Camparri, jednakże organizatorzy z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych odwołali konkurs. Skoczkowie polscy we wtorek lub środę wrócą do kraju.



Kupon Konkursu Plebiscytu „Dziennika Bałtyckiego”

Lista najlepszych sportowców Wybrzeża w 1956 roku

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Lista najlepszych trenerów Wybrzeża w 1956 roku

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko glosującego:

Dokładny adres:

Zawód:

Wyciąć, wypełnić i wysłać do redakcji „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, do dnia 31 stycznia br. Na kopercie proszę zaznaczyć „KONKURS - PLEBISCYT”.

się sławy swego przeciwnika Soczewińskiego i po przegraniu pierwszej rundy w następnych sporo atakował uzyskując remis.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Gedanii):

Buller wygrał jednogłośnie z Polakiem, Krefl pokonał Kołodzieja, Cejer przegrał go sami 1:2 z Mikowskim, Kanleki zremisował z Soczewińskim (wszyscy sędziowie punktowali 59:59). J. Knut zdobył punkty walkowerem wobec nadwagi Pytla, Chonehira również zdobył punkty bez walki wobec niedowagi Napie